

ROMAN DZWONKOWSKI SAC

**PRZEMIANY POLSKIEJ PARAFII W PÓŁNOCNEJ FRANCJI
(1922-1972)
STUDIUM HISTORYCZNO-SOCJOLOGICZNE PARAFII W OIGNIES**

UWAGI WSTĘPNE

W historii emigracji polskiej we Francji, jak również w życiu obecnej Polonii francuskiej, szczególną rolę odgrywa fakt, że ogromna większość emigrujących po I wojnie światowej do Francji Polaków stworzyła tam zwarte skupiska polskie.

I tak, w 1926 r. 75% sponad 300 tys. ludności polskiej osiedliło się w 8 północno-wschodnich departamentach Francji, która liczy ich ogółem ponad 90, z czego 45% w 2 spośród nich: Nord i Pas-de-Calais¹. W 1931 r. było już we Francji 508 tys. Polaków, 75% spośród nich mieszkało w 10 departamentach, z tym że 38% w Nord i Pas-de-Calais². Należy dodać, że w tych 2 departamentach osiedliło się ok. 100 tys. Polaków z Westfalii, którzy optując za Polską na mocy traktatu wersalskiego musieli w konsekwencji — na początku lat dwudziestych XIX w. — opuścić terytorium niemieckie³. Większość z nich stanowili górnicy, posiadający doskonałe kwalifikacje zawodowe, duże wyrobienie oraz zdecydowaną postawę patriotyczną i religijną⁴. W polskich osiedlach górniczych stanowili oni zwarte grupy społeczne, które od początku zaczęły odgrywać rolę kierowniczą w życiu społecznym i religijnym emigrantów. Wiele z nich przetrwało do dnia dzisiejszego, mimo zmienionych warunków historycznych i stanu osobowego polonijnych ośrodków.

Fenomen ten skłania dziś do głębszych refleksji i pobudza do wieloaspektowych studiów, przede wszystkim zaś studiów o charakterze historycznym i socjologicznym. Jak ukształtowały się te ośrodki? Jacy ludzie je tworzyli? Jakim czynnikiem i jakim okolicznościami zawdzięczały one swoją żywotność? Jakie wartości i cele kultywowały? Jakie etapy rozwoju

¹ *Résultats statistiques du recensement général de la population effectué le 7 Mars 1926*. T. 1. P. 5. Paris 1941 s. 29, 142. W r. 1926 było we Francji 309 312 obywateli polskich, nie licząc Polaków naturalizowanych.

² *Résultats statistiques du recensement général de la population effectué le 8 Mars 1931*. T. 1. P. 5. Paris 1936 s. 26, 29. Liczba ta nie obejmuje Polaków naturalizowanych, których było we Francji w r. 1931 13 564 (tamże s. 103).

³ G. Mauco. *Les étrangers en France*. Paris 1932 s. 211.

⁴ K. Murzynowska. *Polskie wychodźstwo zarobkowe w Zagłębiu Ruhry w latach 1880-1914*. Warszawa 1972.

przechodziły? W jakim kierunku ewoluowały? Jakie czynniki wewnętrzne i zewnętrzne wyznaczyły ich obecną postać?

Klucza do zrozumienia kształtu i roli tych ośrodków, a także zachodzących w nich zmian szukać należy — jak wskazuje niemal zgodnie dotychczasowa literatura dotycząca naszej migracji zarobkowej przełomu 1919/1920 r. — w działalności parafii tworzących się równolegle z polskich katolików⁵; z drugiej strony nie należy wszakże zapominać, że parafia nie stanowi układu społecznie wyizolowanego i że cały proces jej powstawania i funkcjonowania współzależny od szerszych układów społecznych. Równocześnie jednak jej funkcja polegająca na organizowaniu podstawowych części społecznych, a dalej jej status prawny i status świadomościowy wśród mieszkańców czy wreszcie struktura organizacyjna i zasięg czynności daleko wykraczają poza ramy nawet szeroko pojętej funkcji religijnej. Mając to wszystko na uwadze parafię należy traktować jako podstawową instytucję ośrodka polonijnego, ogniskującą zwykle całość kształt jego życia kulturalnego i społecznego.

Przyjęcie takiego założenia pozwala na potraktowanie zachodzących na terenie parafii zdarzeń i przemian jako społecznego procesu przystosowania, tj. względnie jednorodnej serii zjawisk powiązanych między sobą zależnościami przyczynowymi i strukturalno-funkcjonalnymi, mającymi prowadzić do ułożenia określonego *modus vivendi* między zainteresowanymi stronami⁶. W dalszej zaś kolejności stwarza podstawy do wyróżnienia poszczególnych etapów dokonujących się przemian, określenia ich cech, determinantów itp.

Obiektem nadającym się do szczególnego prześledzenia zasygnalizowanych wyżej problemów jest parafia polska w Oignies w północnej Francji, położona w odległości ok. 20 km od Lille w kierunku Lens. Obejmuje ona polskie ośrodki górnicze znajdujące się na terenie Oignies, Ostricourt⁷, Libercourt, Carvin i Courrières. Powstała na początku lat dwudziestych bieżącego stulecia (w 1922 r.), jednocześnie z napływem ludności polskiej.

Omawiana kolonia polska była typowym dla departamentów Nord i Pas-de-Calais ośrodkiem górniczym, zgrupowanym w pobliżu 10 szybów

⁵ W. Thomas, F. Znaniecki. *The Polish Peasant in Europe and America*. Boston 1918-1920; *Pamiętniki emigrantów*. Cz. 1: Francja. Cz. 2: Ameryka Południowa. Warszawa 1939; *Pamiętniki emigrantów 1878-1958*. Warszawa 1960.

⁶ Por. J. Szczepański. *Elementarne pojęcia socjologii*. Warszawa 1970 s. 467.

⁷ Przez cały w. XIX ludność Ostricourt, najliczniejszej także obecnie kolonii polskiej, liczyła 800-900 osób. W r. 1921 liczba mieszkańców wynosiła 1625, a w następnych kilku latach czterokrotnie więcej (R. Boudon, A. Horine, A. Majewski. *Ostricourt-Pré-enquête sur l'émigration polonaise en France du Nord 1962*. [Lille 1963] rozdz. I s. 1-8. Por. „Polak we Francji” (Paryż) 1924 nr 2 s. 6.

(zwanych popularnie Fosse I, Fosse II lub „jedyńka”, „dwójka” itd.)⁸. Górnictwo stanowiło prawie wyłączne źródło utrzymania ludności, zaś polscy górnicy pracowali niemal wszyscy pod ziemią⁹. W okresie międzywojennym spotykamy tu wszystkie typowe dla tego rodzaju ośrodków polskich problemy społeczne, jak: względnie niższe zarobki, trudności awansu w hierarchii personelu górniczego i niewielki procent, a niekiedy prawie zupełny brak, sztygarów Polaków¹⁰, podejmowanie pracy w kopalni przez chłopców natychmiast po ukończeniu 13 roku życia. Podobnie typowe problemy wystąpiły tutaj po II wojnie światowej. Należały do nich: częściowa reemigracja do kraju (według relacji kilkaset osób z kolonii), przybycie i osiedlenie się pewnej liczby emigrantów z okresu wojny oraz proces naturalizacji wśród młodszej generacji, już „wychowanej na ziemi francuskiej”.

Tak więc procesy dokonujące się w okresie 50 lat (1922-1972) i zaobserwowane na terenie parafii w Oignies mogą być z powodzeniem uogólnione na inne ośrodki tego typu. Ich znajomość stanowić może skromny wkład do poznania dziejów i losów licznej polskiej emigracji zarobkowej 1. poł. XX w. oraz rządzących tymi losami prawidłowości.

Niestety, znaczne luki w materiale źródłowym nie zawsze pozwalają na wszechstronne i pogłębione analizy. Nierzadko trzeba będzie więc tylko sygnalizować istniejące problemy. Być może dalsze badania luki te wypełnią albo przynajmniej dorzucą nowe elementy i dostarczą materiału do pełniejszego widzenia zachodzących procesów.

Podstawowymi materiałami w tej pracy były przekazy i raporty oraz różnego rodzaju sprawozdania, pisma i listy polskich duszpasterzy w Oignies. Wiele z nich to materiały nie publikowane dotychczas. Zostały one uzupełnione przez wywiady z najstarszymi mieszkańcami ośrodka, którzy retrospektywnie odtwarzali dzieje parafii, formy jej aktywności itp. Przekazy te były ze sobą konfrontowane i krytycznie analizowane. Sam autor przebywał przez pewien czas na terenie parafii w roli duszpasterza po-

⁸ Znajdowały się one w następujących miejscowościach:

Fosse 1 — Chapelle	Fosse 6 — Ostricourt
Fosse 2 — Oignies	Fosse 7 — Ostricourt
Fosse 3 — Oignies-Libercourt	Fosse 8 — Evin-Malmaison
Fosse 4 — Carvin	Fosse 9 — Oignies
Fosse 5 — Libercourt	Fosse 10 — Oignies

⁹ Tylko niewielki procent kobiet pracował w sąsiadujących z kopalniami fermach rolniczych.

¹⁰ Ostricourt stanowi tu pewnego rodzaju wyjątek, gdyż w 1934 r. 20% sztygarów było tu Polakami (Boudon, Horine, Majewski, jw. rozdz. I s. 11). Wśród obecnych mieszkańców kolonii polskich można spotkać wielu, którzy na wezwanie kopalni rozpoczęli pracę nazajutrz po ukończeniu 13 roku życia. Por. Maucó, jw. s. 216.

mocniczego (łącznie blisko rok czasu), zapoznając się szczegółowo z istniejącymi problemami parafii, kultywowanymi zwyczajami, postawami i opiniami. Nie udało się natomiast dotrzeć do nie publikowanych źródeł francuskich oraz zgromadzić w komplecie statutów i regulaminów wszystkich organizacji i stowarzyszeń polonijnych działających przy parafii; jest to niewątpliwy i trudny do zastąpienia brak. Wykorzystanie francuskiej literatury dotyczącej imigracji do Francji brak ten może co najwyżej złagodzić, nie jest jednakże w stanie zastąpić źródeł oryginalnych odnoszących się wprost do badanej parafii.

Mimo tych braków zgromadzony materiał jest na tyle bogaty, że pozwala na odtworzenie obrazu zachodzących na terenie parafii przemian.

Proces ten obejmuje trzy dające się wyraźnie określić etapy: 1. okres tymczasowości i dynamizmu pierwszego pokolenia emigrantów, 2. okres strat wojennych i zachwianego statusu prawnego parafii, 3. okres wzmożonej naturalizacji i nowych form pracy nad utrzymaniem polskości.

1. OKRES TYMCZASOWOŚCI I DYNAMIZMU PIERWSZEGO POKOLENIA EMIGRANTÓW

Z relacji najstarszych, emerytowanych górników wiadomo, że pierwszymi Polakami, którzy przybyli tu pod koniec 1920 r., byli górnicy z Westfalii¹¹. Już na początku r. 1924 w kopalniach Ostricourt, Libercourt, Carvin i Oignies pracowało 2700 górników polskich, którzy stanowili 62% ogólnego stanu zatrudnionych¹². Ponieważ zdecydowana większość przybyła tu z Westfalii z rodzinami, liczba ludności polskiej była zapewne co najmniej trzykrotnie większa. Dokładną liczbę Polaków w poszczególnych miejscowościach znamy dla 1934 r. Wynosiła ona ponad 13 tys. osób. Zestawienie z ogólną liczbą ludności z 1936 r. w tych samych osiedlach pozwala obliczyć w przybliżeniu procent, jaki stanowiła w tym czasie ludność polska¹³.

¹¹ Pierwszy polski chrzest zanotowano w par. St Vaast w Ostricourt 17 I 1921 r. W tym samym roku liczba chrztów dzieci polskich w tym kościele wynosiła 28.

¹² „Polak we Francji” 1924 nr 2 s. 6.

¹³ W rzeczywistości procent ten jest nieco większy gdyż w okresie 2 lat różnicy, jaka istnieje między wspomnianymi datami, liczba ludności polskiej nieco wzrosła. Dane dotyczące ogółu ludności podano według *Dénombrement de la population* (Melun 1936 s. 666) oraz według tego samego wydawnictwa z r. 1937 (s. 708 n.). Dane dotyczące Polaków, uzyskane w prefekturach odnośnych departamentów, podaje S. Vlocewski (Włoszczewski) (*L'établissement des Polonais en France*. Paris 1936 s. 131 n.). Mylne informacje podaje J. Rozwadowski w swej książce pt.

Tab. 1. Liczba ludności i liczba Polaków w poszczególnych miejscowościach ośrodka Oignies

Miejscowość	1936		1934	
	Ogólna liczba ludności	Polacy		
		Liczba	%	
Ostricourt Carvin łącznie z	6 200	4 560	73,54	
Libercourt	18 696	5 548	29,67	
Oignies	6 998	2 866	40,95	
Razem	31 894	12 974	40,67	

Do tego należy dodać jeszcze ok. 500 polskich emigrantów zamieszkałych w 1934 r. w Courrières¹⁴.

Według szacunkowych danych ponad 45% Polaków parafii Oignies przybyło tu z Westfalii, a ok. 25% bezpośrednio z Wielkopolski i Pomorza. W pozostałych 30% mieszczą się według malejących wielkości procentowych emigranci z Krakowskiego, ze Śląska (równie dobrze jak „westfalacy” przygotowani do pracy w górnictwie) i ze wschodnich województw dawnego zaboru rosyjskiego. Tylko nieznaczny procent pochodził z innych regionów Polski. Grupy te wyraźnie różniły się od siebie. W sytuacji najbardziej korzystnej byli „westfalacy”. Przyjeżdżali tu całymi rodzinami, często z meblami. Byli doskonale przygotowani do pracy w górnictwie, gdyż poziom techniczny kopalń niemieckich był wyższy niż we Francji¹⁵. Odznaczali się dużą dyscypliną społeczną i solidarnością, lubili porządek i czystość. Ponieważ ich sytuacja ekonomiczna w Niemczech była bardzo dobra i władze niemieckie usiłowały raczej zatrzymać wykwalifikowany

Emigracja polska we Francji (Lille 1927 s. 146), wymieniając 9 tys. Polaków w Ostricourt i 10 tys. Polaków w Libercourt, co razem wynosiłoby 19 tys. ludności polskiej. Te same liczby przytacza za nim H. Janowska w rozprawie: *Polska emigracja zarobkowa we Francji 1919-1939* (Warszawa 1963 s. 124). Przez omyłkę zapewne również podaje autorka, że w departamentach Nord i Pas-de-Calais Polacy stanowili 33,5% ogółu ludności (s. 123). W cytowanym przez nią źródle jest to procent górników polskich zatrudnionych w tych departamentach. Por. A. Girard, J. Stoetzel. *Français et immigrés*. Paris 1953 z. 19 s. 446.

¹⁴ Vlocewski, jw. s. 88.

¹⁵ Por. Girard, Stoetzel, jw. z. 19 s. 459. Dlatego odbiegają od prawdy twierdzenia anonimowych autorów artykułu poświęconego 50 rocznicy zbiorowego osiedlenia się Polaków w zagłębiu węglowym na północy Francji. Czytamy tam bowiem: „À leur arrivée dans le Bassin minière presque tous les Polonais on l'a dit, se trouvaient quasiment sans bagages ni matériels, ni culturels” (*Relais*. „Le magazine mensuel de la region minière” 1972 nr 42 s. 6).

personel górniczy, motywy ich wyjazdu do Francji miały charakter przede wszystkim patriotyczny. Miało to swoje ważne konsekwencje w życiu polskiej kolonii. Osiedlając się od początku z rodzinami, stanowili oni ważny element stabilizacji społecznej w nowo powstającym osiedlu. Z grupą tą znajdowali łatwo wspólny język wychodzący z byłego zaboru pruskiego dzięki tym samym tradycjom religijno-społecznym i wspólnej pod wieloma względami mentalności, a niekiedy również powiązaniom rodzinnym.

Od tych grup, które dość szybko zlały się w jedno, wyraźnie różnili się przybysze z byłego zaboru austriackiego i tzw. Kongresówki. Choć cechowała ich również energia i upór w pracy, nie odznaczali się, ogólnie biorąc, podobnym wyrobieniem społecznym. W pierwszym okresie często samotni, przybywający z biedy, mniej solidni w pracy i nie przygotowani do niej, byli przez „westfalaków” traktowani z nieufnością i wyższością. W grupie tej stosunkowo najczęściej trafiały się jednostki awanturnicze, przepijające zarobki, niekiedy obyczajowo niżej stojące i obojętne religijnie. Były to zresztą typowe objawy trudności i konfliktów związanych z przejściem z jednej kultury i środowiska do środowiska innego, zupełnie obcego¹⁶. Dopiero lata wojny i okres powojenny przyniosły zanik zarówno separatyzmów dzielnicowych, jak i wyrównanie — przynajmniej w pewnej mierze — innych różnic istniejących między poszczególnymi grupami.

Od początku jednak, zwłaszcza w Ostricourt i Libercourt, Polacy tworzyli bardzo zwartą społeczność o bliskich związkach sąsiedzkich, a z biegiem czasu również rodzinnych. Ułatwiało to bardzo przystosowanie się do nowych warunków pracy i życia w zupełnie obcym społeczeństwie. Sprzyjało też, choć może się to wydawać na pozór paradoksalne, bardziej otwartej postawie wobec ludności tubylczej dzięki mocnemu oparciu o rodzinne i sąsiedzkie życie polskie¹⁷. Na ulicach Ostricourt, Libercourt, Oignies słyszało się na co dzień prawie wyłącznie język polski, napisy na szyldach sklepowych i tablicach budynków kopalnianych były francusko-polskie, co zresztą pozostało do chwili obecnej (w pociągu Ostricourt—Lille słyszy się także teraz język polski na równi z francuskim, gdy

¹⁶ W latach 1922-1930 na tle antagonizmów dzielnicowych dochodziło często do rozpraw i bójek z okazji zabaw i wesel. Przybysze z Kongresówki i byłego zaboru austriackiego byli często nazywani przez „westfalaków” pogardliwym mianem „bose Antki”, co jeszcze bardziej pogłębiało antagonizm między różnymi grupami.

¹⁷ Zwracają na to uwagę autorzy cytowanej ankiety: „Les membres des familles concentrées paraissent plus ouverts au pays d'adoption, au moins sous la forme de rapports avec les Français de la cité [...] manifestant une interaction plus grande avec les Français” (Boudon, Horine, Majewski, jw. rozdz. IV s. 10, 14).

chodzi o starsze i średnie pokolenie). Dzieci nielicznych rodzin francuskich w Ostricourt mówiły często po polsku na równi z dziećmi polskimi.

Rolę zupełnie szczególną odgrywał jednak w tej dziedzinie od początku kościół polski i parafia polska. Stała się ona terenem, na którym oprócz świadczeń czysto religijnych dochodziło do spotkania i konfrontacji postaw, aspiracji i oczekiwań dwóch stron układu, tj. strony polskiej i francuskiej.

Parafia polska świadomie zresztą podejmowała problemy stojące przed emigrantami, którzy decydowali się na zespolowe osiedlenie w bezpośrednim sąsiedztwie. Jeśli nawet nie podejmowała wszystkich, to z pewnością te, które uważała za najważniejsze. Należały do nich w pierwszym rzędzie brak znajomości języka francuskiego, tęsknota za bliskimi pozostawionymi w kraju oraz zależne od wieku i stanu posługi religijne.

W pierwszym okresie osiedlania parafia wychodziła również świadomie czy nieświadomie naprzeciw interesom francuskim, szczególnie zaś naprzeciw oczekiwaniom dyrekcji kopalń, którym chodziło o zapewnienie stałej, pewnej i będącej tuż pod ręką siły roboczej. Polscy emigranci stanowili tutaj cenny nabytek. Byli solidni, zdyscyplinowani, gotowi do podjęcia każdej, nawet najbardziej ciężkiej i niebezpiecznej pracy, a przy tym wymagania ich były niewielkie. Pracowali często na stawkach niższych od przeciętnych, gdyż zaliczani byli, zwłaszcza gdy dopiero zaczęli pracę w kopalni, do niższych kategorii górniczych.

Wszystkie niemal stowarzyszenia polskie podkreślały obowiązek lojalności wobec władz francuskich. Przyjmowano zasadę „nie mieszania się do polityki na ziemi francuskiej” przyjmującej Polaków. Ponieważ odnoszono to także do haseł walki i rewindykacji społecznej, agitacja na rzecz akcji strajkowej na przykład znajdowała niewielki oddźwięk wśród robotników polskich. Nic więc dziwnego, że wszelkie kroki i przedsięwzięcia mające doprowadzić do stabilizacji polskich osadników mogły liczyć na poparcie miejscowych dyrekcji kopalń. Tworząc zwarte osiedla i własną strukturę osadnictwo polskie „uwolniło się” w pewnym sensie od wpływów radykalnych syndykatów francuskich¹⁸. Tymczasowy status polskich emigrantów przybywających na zarobek do Francji nie angażował także centralnych władz francuskich w kierunku podejmowania intensywniejszych kroków mających na celu neutralizację czy narodową asymilację przybyszów. Wszystko to razem tworzyło niezwykle korzystne warunki do powstania i funkcjonowania parafii polskiej w Oignies.

Ponieważ jednak sprawa polskiej opieki duszpasterskiej nie została uregulowana przez żadną z zawieranych między Polską a Francją konwencji dotyczących emigracji, inicjatywa stworzenia polskiej placówki

¹⁸ Girard, Stoetzel, jw. z. 20 s. 198.

duszpasterskiej i prowadzenia duszpasterstwa polskiego z reguły wychodziła więc od osiedlającej się we Francji polskiej ludności¹⁹.

Starania o budowę własnego kościoła zostały podjęte przez Polaków w Oignies-Ostricourt (tak wówczas w skrócie nazywano cały ośrodek polski) w kwietniu 1922 r. Za datę rozpoczynającą historię parafii można uznać jednak dopiero sierpień 1922 r.²⁰ W tym bowiem miesiącu w kaplicy francuskiej Św. Jakuba w Ostricourt Jan Kurtyka CM z Krakowa jako pierwszy z polskich księży odprawił mszę św. dla zamieszkałych tu Polaków. Stało się to pamiętnym wydarzeniem dla całej kolonii polskiej²¹. W tym czasie trwała już budowa kościoła, którą ukończono w ciągu paru miesięcy dzięki wszechstronnej pomocy dyrekcji kopalni, dającej na ten cel wszystkie potrzebne środki. W dn. 1 XI 1922 r. odbyło się poświęcenie kościoła pod wezw. Św. Józefa²².

¹⁹ L. Poszwa. *L'émigration polonaise agricole en France*. Paris 1930 s. 158. Polska zawarła z Francją trzy konwencje dotyczące emigracji i imigracji robotników polskich w r. 1919, 1920 i 1924 (T. Chromecki. *Le problème de l'émigration polonaise et la France*. Paris 1929 s. 188). Tylko niewielka część próśb o księdza polskiego napływających z kolonii polskich do Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu mogła być zaspokojona. Brak duszpasterzy polskich był w ciągu całego dwudziestolecia międzywojennego palącym i dramatycznym wprost problemem emigracji polskiej we Francji (Cz. Kaczmarek. *L'émigration polonaise en France après la guerre*. Paris 1928 s. 279-337; W. Bartoń. *La crise religieuse des ouvriers polonais en France*. Paris 1947 mps — Biblioteka Instytutu Katolickiego w Paryżu). Ośrodkiem pośredniczącym i podejmującym dalsze starania w tej dziedzinie była Polska Misja Katolicka w Paryżu. Jej kolejnym dyrektorem został — mianowany w 1922 r. przez ówczesnego prymasa Polski kard. Edmunda Dalbora — Wilhelm Szymbor CM (B. Müller. *Zarys historyczny dziejów Polskiej Misji Katolickiej we Francji*. Paryż 1936).

²⁰ Jedynym pisanym źródłem o pierwszych latach istnienia parafii są notatki Antoniego Rusinka. Obejmują one okres od 1922 do 1950 r. Stąd wzięte są wszystkie wymienione niżej daty, nazwiska i fakty dotyczące zwłaszcza pierwszych 20 lat istnienia parafii i działalności organizacji polskich. Autor ich brał od początku bardzo czynny udział w życiu religijnym i społecznym parafii. Notatki obejmują 50 nie numerowanych kartek zeszytowych i noszą tytuł: *Kronika parafii*. Rusinek, pochodzący z Poznańskiego (gdzie chodził do szkoły niemieckiej), uczył się pisać po polsku dopiero po przybyciu do Ostricourt (w r. 1922) u jednego z miejscowych księży polskich.

²¹ Wspomniany kronikarz parafii pisze w związku z tym: „Ciężka praca fizyczna, niskie pokały węgla, lecz cięższy był brak opieki duchowej kapłana [...] Jaka wielka radość zapanowała wówczas w duszy Polaka, kiedy po raz pierwszy spotkał się z tem polskim kapłanem na ziemi francuskiej”.

²² Poświęcenia dokonał delegat ordynariusza diecezji Arras w obecności ks. J. Creton, proboszcza w Oignies, oraz ks. Ferdynanda Machaya, reprezentującego Polską Misję Katolicką w Paryżu. W uroczystości wzięło udział towarzystwo Sokół z Carvin (powstało w r. 1922) w strojach organizacji i z jej sztandarem oraz tłumy wiernych. Pod koniec listopada przybywa do Oignies pierwszy stały duszpasterz polski Andrzej Masny-Mkniewski CM, który w tym samym jeszcze roku otrzymuje

Były to pierwsze miesiące istnienia polskiej parafii²³ w Oignies, która w następnych latach stała się ośrodkiem niezwykle ożywionego polskiego życia religijnego i społecznego, swego rodzaju „Polską w miniaturze”. Od patrona kościoła całą jego najbliższą okolicę Polacy nazywali Józefowem²⁴.

Wszystkie święta kościelne i narodowe, a szczególnie święto 3 Maja, obchodzone były niezwykle uroczyście przy bardzo tłumnym udziale Polaków, a zwłaszcza młodzieży i dzieci oraz wszystkich organizacji polskich, których poczty sztandarowe stawały w kościele wokół ołtarza. Jest to zwyczaj do dziś ściśle zachowywany podczas wszystkich uroczystości religijnych i narodowych. Było to i jest nadal żywym symbolem ścisłego związku między Kościołem i religijnością polską z jednej, a kulturą i historią Polski z drugiej strony. Na emigracji nabierało to szczególnego znaczenia.

Pierwszy obchód święta 3 Maja został zorganizowany w 1923 r. staraniem powołanego w tym celu komitetu w składzie: ks. Masny-Mkniewski, prezes Towarzystwa Górników pod wezw. św. Barbary Jan Zimny, prezes towarzystwa Sokół, Stanisław Kubisiak oraz jeden z polskich nauczycieli.

Uroczystość wypadła imponująco, gdyż wzięło w niej udział kilka tysięcy Polaków, a wielokilometrowa trasa pochodu była ozdobiona łukami triumfalnymi i flagami polsko-francuskimi. Obchody rozpoczęły się mszą św. w kościele polskim, a zakończyły akademią. Ta pierwsza manifestacja narodowa wywołała duże wrażenie zarówno na Polakach, jak i na Francuzach, którzy po raz pierwszy zobaczyli dużą grupę przedstawicieli narodu polskiego oraz ich przywiązanie do tradycji narodowych i religijnych. I w tym wypadku również dyrekcja kopalni ustosunkowała się bardzo życzliwie do wszystkich starań związanych z uroczystością.

Nie trzeba podkreślać, że zachowywano wiernie wszystkie zwyczaje

własne mieszkanie pod numerem 143, Cité de la Chapelle (nazwa ta pochodziła od zbudowanego tu niedawno kościoła polskiego). W międzyczasie dojeżdżali tu: ks. Władysław Giszter, ks. J. Halinowski i ks. F. Machay.

²³ Określenie „polska parafia” jest od początku używane przez Polaków we Francji, podobnie jak w potocznym użyciu jest tytuł: „proboszcz”. Oficjalna nazwa brzmi jednak: Mission Catholique Polonaise, a księża polscy noszą tytuł urzędowy: missionnaire polonais — duszpasterz polski. W r. 1952 na mocy konstytucji apostołskiej *Exul familia* duszpasterze polscy (jak wszyscy inni duszpasterze emigrantów) zostali zrównani z proboszczami w tym wypadku, gdy została im powierzona misja duszpasterska (art. 35). Wspomniane tytuły urzędowe nadal jednak obowiązują.

²⁴ W kolonii Ostricourt, prawie całkowicie polskiej, zbudowano na początku lat trzydziestych również nowy kościół (pod wezw. St Jacques) na miejscu dawnej powojennej kaplicy, plebanii i salę zebrania. Parafia ta została powierzona księżom francuskim.

i tradycje religijno-narodowe, zwłaszcza związane ze świętami Bożego Narodzenia i Wielkanocy oraz z okresem wielkiego postu i adwentu.

Nowością wprowadzoną przez Polaków był zwyczaj ubierania się w odświętne stroje na niedziele i święta, rzecz nie znana u robotniczej ludności miejscowej²⁵, która powoli zaczęła naśladować pod tym względem przybyszów z Polski.

W kilkutysięcznym, a wkrótce już kilkunastotysięcznym ośrodku polskim nie wystarczał jednak tylko kościół, zresztą w tym czasie zbyt mały w stosunku do liczby wiernych. Ogromna liczba dzieci i młodzieży, a od r. 1922 również powstające polskie organizacje religijne, patriotyczne, artystyczne i sportowe wymagały odpowiednich sal i pomieszczeń dla zebrania, imprez artystycznych itp. Starania w tej sprawie nie napotykały żadnych trudności. Uwzględniając postulaty organizacji polskich zarząd kopalni Oignies-Ostricourt już w pierwszym okresie zbudował w pobliżu kościoła tzw. patronaż (sala dla młodzieży), salę pod wezw. św. Stanisława w Ostricourt, salę pod wezw. św. Kazimierza w Liber court i Carvin.

Ponieważ parafia objęta została przez księży misjonarzy, do których należał również ówczesny rektor Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu ks. Szymbor, do rozwijającej się pracy wychowawczej już w 1923 r. sprowadzono z Krakowa siostry szarytki (oba zgromadzenia mają tego samego założyciela — św. Wincentego à Paulo), dla których również dyrekcja kopalni wybudowała obszerny, piętrowy dom połączony z ochronką dla dzieci przedszkolnych. W ten sposób parafia otrzymała zupełnie niezależny ośrodek działania oraz możliwość prowadzenia pracy duszpasterskiej i wychowawczej zgodnie z rzeczywistymi potrzebami i oczekiwaniem zamieszkałych tu Polaków. Kopalnia pokrywała ponadto wszystkie koszty związane z jego funkcjonowaniem (opał, naprawy itp.) oraz wypłacała pensje miesięczne zarówno księdzu polskiemu, jak i pracującym w parafii siostrom szarytkom. Dopiero upaństwowienie kopalń w r. 1945 zmieniło ten stan rzeczy i utrzymanie parafii stało się całkowicie sprawą należących do niej wiernych polskich kolonii.

Niemal od samego początku powstania kolonii polskiej w Oignies-Ostricourt, Liber court i Carvin w całym jej życiu społecznym i religijnym zaczęły odgrywać ważną rolę organizacje polskie lub — jak je nazywano (co trwa zresztą do dziś) — towarzystwa polskie. Ich geneza i spontaniczny, niemal żywiołowy rozwój są cechami charakterystycznymi wszystkich większych polskich skupisk na północy Francji.

Jak już wspomniano, większość parafian stanowili emigranci z Westfalii, mający za sobą duże doświadczenie organizacyjne i doskonale rozumiejący rolę polskich organizacji na obczyźnie. Niemal wszystkie stowa-

²⁵ Girard, Stoetzel, jw. z 19 s. 460. Potwierdzają to relacje wszystkich starszych mieszkańców kolonii.

rzyszenia powstałe w pierwszych latach istnienia parafii, a więc organizacje sportowe, koła śpiewacze i teatralne oraz stowarzyszenia religijne, są odtworzeniem dawnych związków i stowarzyszeń polskich z Westfalii, męskich i kobiecych (Towarzystwo Górników Polskich pod wezw. św. Barbary, bractwa żywego różańca itp.).

Powstaniu, a następnie rozwojowi towarzystw sprzyjał cały szereg faktów, zwłaszcza w pierwszym okresie pobytu na emigracji. Zupełnie obce środowisko, nieznanostwo języka, utrudniająca kontakt z ludnością miejscową, oraz wielkie skupisko polskie rodziły potrzebę bliskich kontaktów z rodakami, stanowiących swego rodzaju namiastkę życia w kraju. Towarzystwa były ponadto moralnym oparciem i służyły konkretną pomocą w różnych trudnościach napotykanym przez emigrantów w początkowym okresie pobytu na obczyźnie. Były więc wyrazem bardzo silnych i realnych potrzeb społecznych.

Decydującą rolę odgrywa również w tym czasie nastawienie na powrót do Polski po zgromadzeniu odpowiednich oszczędności czy zakupieniu własności w kraju. Nastawienie to podtrzymuje w tym okresie prasa polonijna i służy mu cały szereg instytucji zajmujących się przekazywaniem pieniędzy do kraju. Skutkiem tego nastawienia były również wszystkie starania i wysiłki w celu zachowania polskości, polskiego wychowania dzieci, utrzymania polskich szkółek itp. Hasło „Bóg i Ojczyzna”, inspirujące również obecnie pracę polskich parafii i wszystkich stowarzyszeń polonijnych, w tym okresie odgrywało rolę szczególnie ważną. Był to bowiem okres bardzo intensywnego życia narodowego w związku z faktem odzyskania niepodległości Polski.

Szczegółowa analiza kolejności powstawania organizacji, ich statutów i regulaminów oraz sformułowanych w nich zadań i celów prowadzić by mogła do bardzo interesujących wniosków dotyczących życia, aspiracji i zamierzeń pierwszego pokolenia emigrantów. Niestety, podczas okupacji zaginęła większość tych dokumentów oraz ksiąg zawierających sprawozdania i protokoły posiedzeń poszczególnych stowarzyszeń.

Pierwszym towarzystwem polskim, które powstało w kolonii już we wrześniu 1922 r., był Sokół²⁶, założony przez byłego członka i prezesa Sokola w Eickiel w Westfalii Jana Zimmego, przybyłego parę miesięcy przedtem do Ostricourt. W roku następnym powstaje kilka nowych towarzystw polskich z inicjatywy samorzutnie organizującej się grupy byłych „westfalaków” i ówczesnego proboszcza ks. Masny-Mkniewskiego.

²⁶ Ogłoszenie o pierwszym zebraniu i projekcie założenia Sokola ukazało się na terenie kopalni w języku niemieckim, co spowodowało dochodzenia ze strony dyrekcji. Emigranci z Westfalii nie znali często polskiego języka i dlatego w tym samym roku (1 XII 1922) Sokół organizuje kurs języka polskiego i francuskiego dla Polaków. Według notatek Rusinka istniało tu już przedtem stowarzyszenie Oświata, założone przez PPS, ale z braku poparcia ze strony ogółu kolonii upadło w r. 1924.

W odpowiedzi na ogłoszone przez niego z ambony wezwanie do założenia Towarzystwa Górników Polskich pod wezw. św. Barbary (22 II 1924 r.) na pierwszym konstytucyjnym zebraniu zapisało się ponad 60 członków. Po kilku miesiącach Towarzystwo liczyło już ich 260 w samym tylko Ostricourt. Nie zachował się statut Towarzystwa. Z apelu ks. Masny-Mkniewskiego wiadomo, że jego celem miał być rozwój życia religijnego i narodowego oraz praca charytatywna na rzecz będących w potrzebie rodzin górników. Z późniejszej działalności Towarzystwa i jego prezesa Zimnego (1923—1945) wynikałoby, że podejmowało się ono także reprezentacji i ochrony interesów polskich górników wobec pracodawców ²⁷.

²⁷ Jan Zimny jest typowym dla polskich parafii na północy Francji i dla Oignies przykładem działacza robotnika z Westfalii. Po osiedleniu się w Ostricourt natychmiast rozpoczyna pracę społeczną i jest bliskim współpracownikiem ks. Masny-Mkniewskiego. Z jego inicjatywy powstaje Towarzystwo Górników Polskich pod wezw. św. Barbary, którego jest prezesem w latach 1923-1945. Uczestniczy w pracy kilku towarzystw polskich i pomaga w ich założeniu. W latach 1929-1945 jest prezesem Komitetu Towarzystw Miejscowych w Oignies-Ostricourt, w latach 1926-1939 zasiada w Centralnym Komitecie Dyrekcji Kopalni Ostricourt, reprezentując interesy polskich górników. W r. 1934 prezes Rady Ministrów Polski nadaje mu Srebrny Krzyż Zasługi, a w r. 1938 Polska Misja Katolicka w Paryżu Brązowy Medal Zasługi. Otrzymał ponadto cały szereg dyplomów i odznak od kilku związków i organizacji polskich we Francji (Związków Spiewaczych, Sokoła, ZHP i in.). Brak miejsca nie pozwala wymienić nazwisk innych zasłużonych działaczy z terenu parafii, zwłaszcza z pierwszego okresu jej historii. Medale zasługi od Polskiej Misji Katolickiej otrzymali m. in.: Antoni Rúsinek (autor *Kroniki parafii*), Franciszek Koch, Marcin Kłopocki, Marcin Jankowski. Towarzystwo Górników Polskich pod wezw. św. Barbary w Ostricourt w okresie przedwojennym dysponowało stosunkowo wysoką sumą 115 tys. fr (powstała ze składek członków), którą przeznaczało na cele kulturalno-oświatowe i dobroczynne (kasa pośmiertna wynosiła jednorazowo 200 fr), pomoc ubogim w różnej formie, finansowanie świąt i imprez narodowych oraz religijnych. Posiadało też własną biblioteczkę (liczącą 200 książek), organizowało akademie, wycieczki, przedstawienia teatralne, zabawy itp. Do r. 1940 Towarzystwo odbyło 200 zebrań i w ciągu 25 lat miało jedynie 2 prezesów. Jego przedstawiciele wzięli udział w uroczystości sprowadzenia do kraju zwłok Juliusza Słowackiego i uroczystości ku czci Adama Mickiewicza w Paryżu. Z Towarzystwa Górników Polskich wyłoniło się Koło Przyjaciół Harcerzy, a w r. 1925 Konferencja Św. Wincentego à Paulo. Kilku jej członków wzięło na wychowanie polskie dzieci, które nie miały rodziców. Konferencja odbywała co tydzień zebrania. Wskazywano rodziny potrzebujące pomocy, urządzano zbiórki pieniędzy i darów wśród polskich i francuskich właścicieli sklepów. Piekarze dawali 2-3 kg chleba tygodniowo dla sierot bez ojca i wdów po górnikach. Polacy, którzy opuścili Westfalię na skutek braku umów między Polską a Niemcami, utracili prawo do rent za przepracowane tam lata. W wypadku śmierci ojca rodziny, ta ostatnia popadała w nędzę. W posiedzeniach Konferencji brali udział przedstawiciele kopalni. Konferencja wydawała pismo „Nasze Pismo” (w nakładzie 1000 egz.), z którego dochód przeznaczano dla potrzebujących pomocy.

W tym samym roku powstało Koło Śpiewacze im. F. Nowowiejskiego, Teatr Amatorski „Wesoły Pomorzanin” oraz Koło Muzyczne „Wesołość”. W latach dwudziestych powstaje na terenie parafii kilkanaście dalszych towarzystw polskich o różnorodnym charakterze. Samo ich wyliczenie ilustruje dynamikę ówczesnego życia religijnego i społecznego parafii. Wszystkie bowiem towarzystwa, zarówno religijne, jak i świeckie, patriotyczne, sportowe, artystyczne itp., pozostają w bliskim kontakcie z miejscowymi duszpasterzami polskimi i każdorazowy proboszcz jest ich doradcą lub przewidzianym przez statut patronem.

Wyliczając wymienione już organizacje mamy w latach dwudziestych i trzydziestych na terenie parafii następujące towarzystwa i zrzeszenia polskie, które powstały w większości do 1930 r. Przedstawia je poniższe zestawienie.

Stowarzyszenia religijne:

1. Towarzystwo Górników pod wezw. św. Barbary (od r. 1923)
2. Bractwo Żywego Różańca Matek (od r. 1923)
3. Konferencja Św. Wincentego à Paulo (od r. 1925)
4. Stowarzyszenie Dzieci Marii (dla dziewcząt, od r. 1925)
5. Stowarzyszenie Św. Dzieciństwa (dla dzieci, od r. 1925)
6. Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej pod wezw. św. Stanisława Kostki (od r. 1928)
7. Straż Honorowa Najświętszego Serca Pana Jezusa (oddział męski i żeński, przed r. 1930).

Stowarzyszenia artystyczne i kulturalne:

1. Teatr Amatorski „Wesoły Pomorzanin” (w Ostricourt, od r. 1923)
2. Koło Amatorskie Teatralne im. A. Mickiewicza (w Libercourt, od r. 1924)
3. Klub Kawalerów „Biała Róża” (od r. 1924)
4. Klub Bandonistów „Olimpia” (od r. 1924)
5. Klub Mandolinistów „Bajadera” (od r. 1924)
6. Koło Muzyczne „Wesołość” (od r. 1923, upadło po kilku latach)
7. Towarzystwo Uniwersytetów Robotniczych (od r. 1937).

Stowarzyszenia zawodowe:

1. Związek Robotników Polskich (w Ostricourt, od r. 1924)
2. Związek Kupców Polskich
3. Związek Hodowców Drobiu.

Stowarzyszenia sportowe:

1. Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” (od r. 1922)
2. Klub Piłki Nożnej „Ruch” w Carvin
3. Towarzystwo Sportowe Młodzież Polska we Francji „Przyjaciółka Francji” (w Libercourt, od r. 1926)
4. Klub Piłki Nożnej „Orzeł Biały” (w Ostricourt, od r. 1923). Przemia-

nowany na Klub Sportowy im. gen. Hallera od r. 1924 nosi nazwę „Rapid”, zachowaną do dziś

5. Bractwo Kurkowe
6. Związek Strzelecki „Strzelec”.

Inne:

1. Koło Związku Rezerwistów i Byłych Wojskowych (Oignies-Ostricourt, od r. 1930; Carvin, od r. 1932; Libercourt, od r. 1933)
2. Koło Obrońców Ojczyzny (od r. 1934)
3. Towarzystwo Polek „Wanda” (w Libercourt)
4. Towarzystwo Polek im. Królowej Jadwigi (w Ostricourt)
5. Związek Harcerstwa Polskiego
6. Koło Przyjaciół Harcerzy
7. Związek Inwalidów Wojennych.

Ponieważ co najmniej połowa z wymienionych wyżej 30 towarzystw istniała równocześnie w Ostricourt, w Libercourt i Oignies, a kilka także w Carvin jako całkowicie odrębne zrzeszenia z własnym zarządem (prezes, sekretarz, skarbnik), sztandarem itp., w rzeczywistości liczba organizacji była od początku prawie dwukrotnie wyższa w całej parafii.

Działalność na tym samym terenie wymagała porozumienia, dlatego już od r. 1924 powstaje pierwszy Komitet Towarzystw Miejskowych w Ostricourt²⁸. Analogiczne komitety powstają w Libercourt i Carvin, podobnie stanowiąc podstawową komórkę życia społecznego. Prawie 90% członków towarzystw stanowili na początku „westfalacy” oraz emigranci z byłego zaboru pruskiego (Wielkopolski, Pomorza i Śląska). Oni też w pierwszych latach prawie wyłącznie objęli ich kierownictwo wnosząc ducha dyscypliny i systematycznej pracy organizacyjnej, do której zresztą w tym czasie nie brakło entuzjazmu i zapału u wszystkich mieszkańców polskiej kolonii. Poszczególne stowarzyszenia lokalne o tym samym charakterze łączyły się w ramach organizacji nadrzędnych (okręgowych i ogólnokrajowych) takich, jak Związek Polskich Towarzystw Teatralnych we Francji, Związek Towarzystw Śpiewaczych, Związek Sokolstwa Polskiego we Francji itp.

Wyjaśnienia wymaga wielka liczba i różnorodność organizacji na terenie parafii. Jak wspomniano wyżej, były one odpowiedzią na realne, niekiedy bardzo pilne potrzeby polskiego środowiska. Dyrekcja kopalni zapewniała pracę i mieszkania górnikom, a ustawodawstwo francuskie tworzyło ogólne ramy życia społecznego. Natomiast organizacja całego życia religijnego i społecznego ponad 13-tysięcznej kolonii polskiej pozostawiona była inicjatywie samych Polaków. Nie napotykała ona zresztą żadnych trudności ze strony miejscowych francuskich władz państwo-

²⁸ Prezesem został Jan Zboralski, a od r. 1925 do 1945 Jan Zimny. W latach 1929-1934 sekretarzem był Rusinek.

wych i dyrekcji kopalni, przeciwnie, mogła liczyć na pomoc tej ostatniej.

Psychologiczna potrzeba oparcia na środowisku polskim, patriotyzm ożywiony zamiarem powrotu do kraju, pragnienie zapewnienia młodzieży wychowania religijnego i polskiego, potrzeba interwencji u władz francuskich czy polskich, organizacja obchodów świąt narodowych, opieki nad biednymi, rozrywki, sportu, wycieczek itp. — wszystko to sprawiło, że życie organizacyjne już w pierwszych latach istnienia kolonii polskiej rozwijało się pomyślnie. Polacy przynosili z sobą własne tradycje i formy życia społecznego w dziedzinie religijnej i kulturalnej, spędzania wolnego czasu, uprawiania sportu itp., jakie nie istniały w małych, niekiedy zupełnie przez nich zmajoryzowanych miejscowościach, w których się osiedlali. Nie włączali się w ramy już istniejącego życia społecznego, lecz tworzyli instytucje własne, odpowiadające zarówno ich tradycjom i psychice, jak i różnorodnym potrzebom polskiej kolonii i parafii.

Nie zachowały się księgi protokołów poszczególnych towarzystw i dlatego trudno jest podać zarówno ścisłą liczbę ich członków, jak i konkretne osiągnięcia oraz formy pracy. Wiadomo jedynie, że na początku lat trzydziestych Towarzystwo Górników Polskich pod wezw. św. Barbary tylko w Ostricourt liczyło 260 członków, Bractwo Żywego Różańca Matek ok. 500 osób (w Ostricourt), Koło Byłych Wojskowych w Libercourt 180 członków, a stowarzyszenia młodzieżowe w całej parafii (zarówno religijne, jak i świeckie) ok. 1600 osób.

Ponieważ każda kolonia miała co najmniej kilka analogicznych towarzystw, których w samym tylko Oignies-Ostricourt istniało ponad 20 (Libercourt miało ich prawie tyle samo, co Ostricourt), można przyjąć — zakładając nawet przynależność tych samych osób do kilku różnych towarzystw — że w sumie co najmniej ok. 4 tys. mieszkańców kolonii było członkami różnych polskich organizacji²⁹.

Towarzystwa te stawiały sobie wyraźnie podwójne cele: religijne i narodowe. Jest rzeczą trudną do ustalenia, które z nich były celami pierwszoplanowymi, a które były im podporządkowane. Zależało to z pewnością od charakteru poszczególnych towarzystw, a także od osób aktualnie sprawujących w nich władzę. Można przyjąć — bez ryzyka popełnienia większego błędu — że cele te były ściśle z sobą powiązane i stanowiły układ wzajemnie się dopełniający.

♪ Zjawisko to ukazują zachowane statuty niektórych stowarzyszeń. I tak np.: „Celem Stowarzyszenia — stwierdza *Ustawa Stowarzyszenia Mło-*

²⁹ Potwierdza to relację ks. Kaczmarka, że w r. 1927 ok. 45-50% emigrantów należy do różnych stowarzyszeń polskich we Francji (jw. s. 441). Por. także M a u c o, jw. s. 329-332. Dane dotyczące Koła Byłych Wojskowych w Libercourt, Ostricourt i Carvin zob. w: *Kombatant Polski we Francji*. Lens 1959 s. 57-66.

dzieży Polskiej Zeńskiej we Francji — jest wyrabiać swe członkinie w ramach ścisłej organizacji zbudowanej na szerokiej podstawie samorządu na światło, dzielne i czynne członkinie przejęte duchem katolickim i polskim”³⁰. Określone w statutach zadania, hasła i środki obejmują formację religijną, moralną, patriotyczną, intelektualną, obywatelską, fizyczną i kulturalną. Analogiczny charakter mają statuty Stowarzyszeń Młodzieży Męskiej, Meźów Katolickich itp.

Charakterystyczne jest także określenie zadań, jakie sobie stawia powstałe w r. 1924 w Libercourt Koło Amatorskie Teatralne im. A. Mickiewicza. W Ustawach Związków Polskich Towarzystw Teatralnych we Francji z siedzibą w Douai (Nord) czytamy: „Zadaniem towarzystwa teatralnego jest siać oświatę i polską kulturę wśród rodaków na obczyźnie, odzwierciedlać codzienne nasze życie na scenie, by kształcić polską duszę, dając pokarm moralny i zdrowy w postaci polskich sztuk teatralnych i utworów muzycznych”. Każde z kół teatralnych dawało rocznie kilkanaście przedstawień.

Nie ulega wątpliwości, że organizacje polonijne skupione przy polskiej parafii nie mogły tracić z pola widzenia szerszego kontekstu społecznego. Spełniając funkcje integracyjne wobec polskich emigrantów, stawały od samego początku przed problemem odpowiedniego ułożenia stosunków z miejscową ludnością francuską. Trzeba z całym naciskiem podkreślić, że w okresie międzywojennym pierwsze pokolenie polskich emigrantów reprezentowało postawę otwartą. Świadczą o tym zachowane statuty. I tak *Statut Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w Libercourt* z r. 1926 określa taki cel organizacji: „Dać możliwość tej młodzieży polskiej skupienia się w dobrym towarzystwie, ściśnięcie więzów przyjaźni pomiędzy Polakami i Francuzami” (art. 3). Podobnie inne zarówno przedwojenne, jak i powojenne statuty podkreślają ten ostatni moment. *Statut Stowarzyszeń Lokalnych* należących do Polskiego Zjednoczenia Katolickiego stwierdza: „Cel Stowarzyszenia jest następujący; rozwijanie ducha katolickiego i pielęgnowanie tradycji polskich, wychowanie fizyczne i moralne, pogłębianie przyjaznych stosunków z narodem francuskim”³¹.

Postawie tej towarzyszyła programowa apolityczność polskich stowarzyszeń i organizacji. „Z działalności Stowarzyszenia wyklucza się wszelkie wystąpienia o charakterze politycznym” czytamy w *Ustawach Katolickich Stowarzyszeń Meźów Polskich we Francji* (par. 4). Podobne sformułowania można znaleźć w uchwałach innych organizacji. Apolityczność ta pogłębiała się szczególnie na początku lat trzydziestych, kiedy władze francuskie za udział w strajkach lub solidaryzowanie się z nimi

³⁰ Lievin 1937 art. 3 s. 3.

³¹ Lens 1954 pkt 4: Por. także R. Boudon. *Les méthodes en sociologie*. Paris 1970 s. 19.

w ciągu 48 godzin odsyłały do Polski sprowadzonych wcześniej robotników. Wydarzenia te do dziś jeszcze mają wpływ na postawę Polaków starszego pokolenia wobec syndykatów francuskich³².

Dla niemałej części członków polskich organizacji aktywny udział w ich działalności był zapewne także swego rodzaju rekompensatą za formalnie tę samą, lecz faktycznie nieco gorszą w porównaniu z francuskimi górnikami pozycję w hierarchii zarobków i pracy, trudną niekiedy sytuację materialną i programową apolityczność wszystkich polskich stowarzyszeń. Przynależność do organizacji dawała ich członkom poczucie znaczenia we własnym środowisku, a społeczność polska w liczebności towarzystw znajdowała poczucie siły i „bycia u siebie” pomimo faktu emigracji. Istotną przyczyną bardzo aktywnego udziału w życiu organizacyjnym były jednak motywy patriotyczne i religijne, co wyrażały statuty stowarzyszeń i o czym świadczą do dziś żywe tradycje oraz relacje dawnych działaczy i starszych członków towarzystw.

Jest rzeczą bardzo wymowną, że powstanie i intensywna działalność polskich organizacji dokonywała się w środowisku czysto robotniczym, pozbawionym niemal całkowicie inteligencji polskiej. Praktycznie jej przedstawicielem był tylko duszpasterz i polski nauczyciel. Jest to zapewne jeden z powodów obok racji religijno-wychowawczych, że statuty wszystkich stowarzyszeń religijnych i wychowawczych ustanawiają polskiego duszpasterza swym patronem, co trwa zresztą do chwili obecnej.

Jest również rzeczą charakterystyczną, że brak inteligencji w strukturze zawodowej polskiej emigracji we Francji nie przeszkodził w okresie przedwojennym — w zwartych ośrodkach polskich na północy kraju, co widzimy na przykładzie par. Oignies — w dynamicznym rozwoju życia organizacyjnego. Zupełnie inaczej, jak zobaczymy, sprawa ta przedstawia się w późniejszych latach powojennych.

Wydaje się jednak, że polskie organizacje w Oignies miały od początku świadomość konieczności wykształcenia inteligencji. Już na początku lat dwudziestych z inicjatywy ks. Masny-Mkniewskiego i prezesa Towarzystwa Górników Polskich w Ostricourt Zimnego oraz Komitetu Towarzystw Miejscowych Oignies-Ostricourt i w porozumieniu z polskimi władzami wysłana została grupa młodzieży do szkół średnich i wyższych w różnych miastach w kraju. W sumie do r. 1939 wysłano z terenu parafii na studia, głównie w Polsce, 19 osób³³. Był to również jeden z przeja-

³² Por. Girard, Stoetzel, jw. z. 20 s. 204.

³³ Być może liczba ta była większa. Według relacji mieszkańców kolonii znane są następujące nazwiska: Jan Gocki. Arras, seminarium duchowne. Do śmierci (1966) pracował na polskich placówkach duszpasterskich we Francji; Jan Rogóżny. Warszawa. Jako lekarz laryngolog pozostał w Polsce; Czubak. Warszawa. Szkoła Handlowa. Pozostał w Polsce; Bolesław Nowak. Gniezno. Wrócił do Polski; Wiczkowski. Poznań; Jacek Pałac. Instytut Wychowania Fizycznego. Pozostał w Polsce;

wów świadomie przez organizacje utrzymywanej łączności z krajem obok wychowania patriotycznego prowadzonego przez większość stowarzyszeń (przed wojną odwiedzili par. w Oignies m. in. gen. Marian Kukiel, polski ambasador we Francji Chłapowski, konsul Łukasiewicz z Lille, Gustaw Morcinek i księżę Adam Czartoryski).

Należy podkreślić, że tzw. organizacje konsularne, tj. popierane i częściowo finansowane przez polskie konsulaty we Francji, a więc nie oparte na oddolnej inicjatywie i zainteresowaniu ludności³⁴, nie odgrywały na terenie parafii, o ile wiadomo, żadnej znaczniejszej roli (w sferze wpływów konsulatów pozostawało Towarzystwo Kurkowe „Strzelec” i Związek Polek).

Odrebnym zagadnieniem, którego pełniejsze przedstawienie nie mieści się w ramach obecnego opracowania, jest kwestia polskich szkół na terenie parafii³⁵. Do sprawy tej, podobnie jak do całego wychowania młodzieży, przywiązywano wielką wagę. Zebranie jednak na ten temat dokładnych danych wymagałoby specjalnej kwerendy i szczegółowych wywiadów.

Wiadomo, że w 1922 r. zorganizowano na terenie parafii pierwszą polską szkołę, a w r. 1924 istniało tu już 8 szkółek, utrzymywanych przez zarząd kopalni. Nie były to polskie szkoły w pełnym tego słowa znaczeniu, gdyż ustawodawstwo francuskie nie przewidywało takich. Nauczanie sprowadzało się jedynie do lekcji języka polskiego w szkołach gminnych i kopalnianych oraz kursu historii i geografii Polski prowadzonych we czwartek, który jest we Francji dniem wolnym od zajęć szkolnych³⁶.

Wanda Zimna. Warszawa. Instytut Wychowania Fizycznego. Jako nauczycielka pracowała we Francji; Irena Malczewska. Szkoła Handlowa. Została w Polsce; Wanda Kominowska (obecnie Grzegorzewska). Równe na Wołyniu, Seminarium Nauczycielskie w Warszawie. Aktualnie nauczycielka języka polskiego w Libercourt; Maria Nendza. Białystok. Została w Polsce; Maria Stróżyńska. Białystok, Seminarium Nauczycielskie. Aktualnie nauczycielka języka polskiego we wschodniej Francji; Maria Paulówna. Łódź, Seminarium Nauczycielskie; Janina Lewalska (obecnie Lassek). Zamość, Seminarium Nauczycielskie. Aktualnie nauczycielka języka francuskiego w Ostricourt; Wanda Gocka. Kraków. Szkoła Handlowa. Aktualnie nauczycielka języka polskiego w północnej Francji; Waclaw Hebel; Leon Mizera; Jan Zboralski; Paszkier; Mulcjan. Pięciu ostatnich wyjechało do kraju, ale z powodu trudnej sytuacji materialnej, w jakiej znajdowała się rodzina, nie ukończyło tam studiów i musiało powrócić do Francji.

³⁴ Por. Z. Rapacki. *Les problèmes de l'émigration polonaise en France*. „La revue socialiste” 1957 n° 10 s. 7.

³⁵ Na temat szkolnictwa polskiego we Francji por. Girard, Stoetzel, jw. z. 20 s. 199 n.; Janowska, jw. s. 236-268; J. Majcherczyk. *Z kagańcem oświaty. Kartka z dziejów nauczania polskiego we Francji (1910-1966)*. Paryż 1968.

³⁶ W r. 1924 pracowali w istniejących wówczas 8 szkołkach polskich nauczyciele: Kubisiak, Rydzewska, Dyjasz i Sokołowska (por. „Polak we Francji” 1924 nr 34, 37, 38, 47). Obok wyżej wymienionych na terenie parafii do r. 1950 praco-

Trudno stwierdzić dokładnie, jaki procent polskich dzieci do 1940 r. mógł z nich korzystać i faktycznie korzystał. Z całą pewnością można jednak powiedzieć, że nie tyle polskie szkółki, ile całe, wielotysięczne środowisko, atmosfera, a przede wszystkim działalność organizacji wpływały na znajomość języka, wiedzy o kulturze polskiej i uświadomienie narodowe młodzieży. Obok polskiej parafii i polskiego kościoła im też należy przypisać największą zasługę w utrzymywaniu istniejącego dotychczas przywiązania do kraju ojczystego, więzi z polską kulturą i zachowania jej istotnych wartości w procesie integracji ze społeczeństwem francuskim, przybierającym na sile zwłaszcza w okresie powojennym.

Dwa spośród istniejących stowarzyszeń, a mianowicie Stowarzyszenie Dzieci Marii i Towarzystwo Polek „Wanda”, miały również swoje własne biblioteki (być może posiadały je także inne towarzystwa). Istniała, w tym wypadku zresztą zupełnie naturalna i zdrowa, konkurencja między poszczególnymi stowarzyszeniami. Dlatego pomieszczenia i sale, którymi dysponowała polska kolonia, były ustawicznie zajęte i często było ich zbyt mało w stosunku do potrzeb.

Bujny rozwój polonijnych organizacji oraz brak miejscowej polskiej inteligencji nakładały w praktyce rozliczne obowiązki i prace na miejscowych księżach, zarówno czysto duszpasterskie — związane z posługą kapłańską w kościele, nauczaniem katechizmu, udzielaniem sakramentów, odwiedzaniem chorych, kolędą itp. — jak i społeczne, wynikające z faktu, że każdorazowy proboszcz był patronem wszystkich towarzystw religijnych w parafii, a inspiratorem wielu innych (głównie ze względu na prawie całkowity brak inteligencji w parafii). Księgi parafialne świadczą o tym, że lata dwudzieste i trzydzieste były okresem największego rozwoju życia religijnego. Na przełomie tych lat liczba chrztów w ciągu roku dochodziła prawie do 400, liczba małżeństw do ponad 200, a liczba dzieci przystępujących do I komunii św. do 150. Jeżeli wziąć pod uwagę fakt, że przygotowanie do I komunii św. trwało w tym okresie 2 lata, to w nauce katechizmu uczestniczyło od 300 do 400 dzieci. Ponieważ polski kościół stanowił — szczególnie w pierwszym okresie — miejsce, gdzie można było oddychać atmosferą opuszczonego kraju i przeżywać po polsku wszystkie uroczystości zarówno religijne, jak i narodowe, nic dziw-

wało 16 polskich nauczycieli opłacanych przez kopalnię, a po r. 1945 przez rząd francuski. Warunki pracy nauczycieli były często bardzo ciężkie. Organizacja szkolnictwa polskiego we Francji nie opierała się na konwencji zawartej między Polską a Francją, lecz na zapewnieniu Centralnego Komitetu Kopalń Francuskich, że dzieci górników będą miały możliwość nauki w języku polskim. Ks. Kaczmarek (jw. s. 351) podaje, że na terenie dyrekcji Ostricourt w r. 1926 liczono 4300 dzieci polskich, w tym 2200 w wieku szkolnym, z czego 910 korzystało z nauki języka polskiego, którego uczyło 7 nauczycieli. Potrzeba było dalszych 9 do miejscowości Libercourt, Carvin i Oignies.

nego, że był w tym czasie zbyt mały w stosunku do potrzeb, gdyż mógł pomieścić maksymalnie 800-900 osób. Dlatego bywał przepełniony na wszystkich nabożeństwach. Jeszcze w czasie okupacji z reguły brakowało w nim miejsca dla wszystkich chętnych.

Na specjalne podkreślenie zasługuje rola śpiewu kościelnego w życiu religijnym parafii. Przynieśli go z sobą głównie wychodźcy z Westfalii, podtrzymywały koła śpiewacze i muzyczne, założone na terenie parafii w latach 1923-1924, jak również stowarzyszenia młodzieżowe i dziecięce. Dużą zasługę ma w tej dziedzinie w okresie przedwojennym Chór im. F. Nowowiejskiego (powstał w 1924 r.).

Do ulubionych (obok mszy św.) nabożeństw należały godzinki do NMP, nabożeństwa majowe i gorzkie żale (w czerwcu jeszcze w latach pięćdziesiątych śpiewano przed sumą godzinki do Najświętszego Serca Pana Jezusa)³⁷. Piękny śpiew w kościele był zresztą i jest nadal jednym ze znamienych rysów parafii, co podkreślają zarówno Polacy, jak i katolicy francuscy. Stanowi on też bardzo często obecnie jedną z przyczyn wyboru nabożeństwa w polskim kościele przez tych spośród wiernych polskiego pochodzenia, którzy znają już lepiej język francuski niż polski. Stosunkowo szybkie powstanie parafii i stabilizacja społeczna przeważającej części parafian sprawiły również, że udział wiernych we mszy św. oraz korzystanie z sakramentów św. były dość liczne. Obojętność religijna większości francuskiego środowiska robotniczego nie oddziaływała w tym czasie negatywnie na postawę religijną Polaków. Wprost przeciwnie, oceniana była krytycznie przez ogół polskiej ludności, tym bardziej że personel kierowniczy kopalni, inżynierowie, urzędnicy itp. byli praktykującymi katolikami.

Kolonia polska była prawie całkowicie katolicka. Istniał wprawdzie bardzo nieznaczny procent prawosławnych, ale ich obecność w parafii pozostawała niemal niezauważalna. W 1924 r. pojawił się przybyły z Ameryki przedstawiciel świadków Jehowy (zwanymi tu popularnie Żółte Wieki), lecz nie znalazł zwolenników (pojawiają się oni dopiero w okresie okupacji w związku z trudnościami, na jakie natrafi polskie duszpasterstwo). Nie zanedbywano także nadzwyczajnych form duszpasterstwa. Pod koniec września 1924 r. ks. Szymbor przeprowadził kilkudniową misję

³⁷ Do dziś śpiewane są zresztą w Ognies pieśni nie znane już w kraju i nawet kilkanaście osób obecnych na codziennych mszach św. bardzo pewnie śpiewa intonowane przez organistę pieśni. O wadze, jaką przywiązywano do sprawy śpiewu w parafii, świadczą wydawane przez parafię zbiory pieśni. Wstęp do jednego z nich, wydanego w r. 1926, zawiera m. in. słowa: „Naród nasz śpiewny, pieśń kocha, ma w niej cechującą nutę, jest o pieśń zazdrosny i do walki stanie z nieprzyjacielem, który mu ją wyrwać chciał lub zagłuszyć czy to w chacie, czy w szkole, czy w polu i na łące, czy w kościele” („Nasze Pismo” (Ostricourt) 2:1926 nr 11-12 s. 3).

ludową (pamiętką po niej jest krzyż stojący do dziś na granicy diecezji Arras i Lille, ok. 300 m od kościoła). Druga tego rodzaju misja odbyła się w 1935 r. w dniach od 10 do 24 marca. Prowadził ją osobiście miejscowy proboszcz ks. Jan Chodura. Do konsolidacji życia religijnego przyczyniały się też wybitnie wszystkie polskie organizacje.

Praca duszpasterska i rozliczne, konieczne zajęcia społeczne związane z działalnością polskich towarzystw wymagały obecności co najmniej 2 księży. Dlatego też od początku obok głównego duszpasterza spełniającego faktycznie funkcję proboszcza w Oignies byli zawsze wikariusze (wyjąwszy okres okupacji i pierwsze lata powojenne). Od 1922 do 1945 r. (ta ostatnia data jest zakończeniem pierwszego okresu w historii parafii charakteryzującego się niemal powszechnym nastawieniem na powrót do kraju), a więc w ciągu 23 lat pracowało w Oignies 6 księży na stanowisku proboszcza i 12 księży wikariuszy³⁸.

Na szczególne podkreślenie zasługuje działalność sióstr szarytek, wspomniana do dziś z wdzięcznością przez parafię. Motywem ich sprowadzenia była przede wszystkim troska o młodzież i dzieci bardzo liczne w ok. 13-tysięcznej polskiej kolonii. Księża zajęci pracą duszpasterską i społeczną nie byli w stanie zapewnić należytej opieki religijnej w tej dziedzinie. Od 1923 do 1936 r. pracują w parafii 4, a następnie 3 siostry aż do chwili przymusowego jej opuszczenia w 1941 r. Od samego początku siostry prowadzą naukę katechizmu dla młodszych dzieci i ochronę dla dzieci przedszkolnych. Odwiedzały i pielęgnowały chorych i ubogich parafian w domach bez różnicy narodowości oraz kierowały założonymi przez siebie organizacjami dla dzieci i młodzieży. Były to: Stowarzyszenie Dzieci Marii i Stowarzyszenie Św. Dzieciństwa. To ostatnie już w 1924 r. liczyło 300 dzieci³⁹, a w latach następnych ponad 1200 członków. Dom sióstr i najbliższy otaczający go teren jest w tym czasie bez przerwy pełny i dzieci i młodzieży. Tu bowiem odbywają się wszystkie zebrania i pogadanki, nauka katechizmu i śpiewu.

Dla dziewcząt ze Stowarzyszenia Dzieci Marii (od lat 12 do zamążpójścia) siostry prowadziły kursy robót ręcznych, szycia itp., przygotowując je do obowiązków żony i matki. W latach 1934-1935 zorganizowano

³⁸ W latach 1922-1927 proboszczem był ks. Masny-Mkniewski, a wikariuszami Antoni Myszkowski CM, Ludwik Moska CM, ks. Wacław Knapik i ks. Ryniewicz. Po wyjeździe do Polski ks. Masny-Mkniewskiego na okres 2 lat (do r. 1929) objął parafię Wiktor Bieniasz CM. W tym czasie wikariuszami byli księża: Wawak CM, Dewor CM, Wyderko CM i Lutyński. Od 1929 do 1934 r. proboszczem jest ks. Tadeusz Łacki, a wikariuszami ks. Antoni Tworek i ks. Jan Szyca (wyjechał z Oignies do USA). W 1934 r. parafię obejmuje Jan Chodura CM, który zdobywa szczególne uznanie u parafian (ur. 21 XI 1899). Wraz z nim pracują J. Hendzel CM i M. Łapiński CM.

³⁹ Por. „Polak we Francji” 1924 nr 46 s. 5.

wały również — i prowadziły częściowo bezpłatną — kuchnię dla dzieci, zdobywając na własną rękę żywność. Zajmowały się także chórem parafialnym, uczyły śpiewu i opiekowały się kościołem. O pomoc i radę zwracały się do zakonnic także niektóre organizacje, zwłaszcza Konferencja Św. Wincentego à Paulo i Bractwo Żywego Różańca Matek. Według zgodnej relacji parafian praca siostr szarytek miała ogromny i bardzo pozytywny wpływ na rozwój życia religijnego i kulturalnego w całej parafii. Jego dowodem było niewątpliwie także to, że 13 dziewcząt zgłosiło się stąd do różnych zgromadzeń zakonnych⁴⁰. Parafia w Oignies była jedną z nielicznych polskich parafii przed wojną, w której pracowały siostry zakonne. Był to jeden z przejawów dużego jej uprzywilejowania, gdy chodzi o opiekę religijną, w porównaniu z innymi polskimi koloniami.

Obok powołań do żeńskich zgromadzeń o życiu religijnym parafii świadczy również fakt, że wyszło z niej 3 księży polskich: Jan Gocki (z rodziny przybyłej z Westfalii), który po ukończeniu studiów w seminarium duchownym diecezji w Arras pracował w polskich placówkach we Francji (zm. w r. 1966), Józef Osiński OMI, pracujący obecnie wśród Polaków we Francji, oraz Jan Matys⁴¹.

Każdorazowy proboszcz i duszpasterz polski dlatego odgrywał szczególnie ważną rolę w życiu religijnym i społecznym parafii, że statuty wszystkich organizacji religijnych ustanawiały go swym patronem. Jest to pierwszy okres pobytu wychodźców we Francji i polski ksiądz pełni obowiązki nie tylko duchowego kierownika wspólnoty religijnej, jaką stanowi parafia, ale jest również doradcą w wielu sprawach życia codziennego. Bywa często tłumaczem i pomaga w kwestiach wymagających znajomości języka francuskiego, np. wysłania oszczędności do Polski, sprowadzenia rodziny, jest nauczycielem języka polskiego dla starszych. W okresie tym polska placówka duszpasterska, jakkolwiek formalnie nie jest nawet parafią personalną, faktycznie pozostaje w wybitnym stopniu religijną wspólnotą lokalną ze względu na skupisko i bliskie sąsiedztwo parafian. Okres okupacji przerywa pomyślne życie organizacyjne parafii. Rozpoczyna się etap nowy, jakościowo różny od poprzedniego.

⁴⁰ Były to siostry: Aniela Osińska i Aniela Łagodzińska — zmartwychwstanki, Jadwiga Matys — ze Zgromadzenia Sióstr Prezentek, Zofia Mizgalska — ze Zgromadzenia N. D. du Cénacle, Marta Szymczak — ze Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia Św. Ludwika, Zofia Kłopocka, Józefa Leśniak, Maria Leśniak, Władysława Sobierajska, Zofia Radtke, Kazimiera Garduszak i Maria Reś — szarytki oraz Bierla.

⁴¹ Według relacji parafian ks. Matys wyjechał do Polski.

2. STRATY WOJENNE I ZACHWIANY STATUS PRAWNY PARAFII

Już w pierwszych dniach wojny francusko-niemieckiej, 28 V 1940 r., ginie zastrzelony na plebanii przez niemieckich żołnierzy ks. Chodura, ówczesny proboszcz w Oignies. Razem z nim zginęło wówczas 104 mężczyzn spośród polskiej ludności cywilnej z Oignies, Libercourt, Carvin i Wahagnies⁴². Ten tragiczny dzień jest do dziś pamiętną datą dla całej polskiej kolonii, a śmierć ks. Chodury kończy 18-letni okres niezwykle żywego rozwoju religijnego i społecznego życia parafii.

Oficjalna działalność organizacyjną zostaje zakazana przez władze niemieckie. Mieszkańcy kolonii nie podporządkowują się jednak temu zakazowi. Większość stowarzyszeń odbywa bowiem nadal swoje zebrania w ukryciu i kontynuuje działalność. Czynią to przede wszystkim organizacje religijne, rozwijając — szczególnie w tym okresie — działalność charytatywną, w tym także wysyłanie paczek jeńcom wojennym⁴³.

Kolonia polska w tym czasie znacznie się wyludniła. Wielu mężczyzn zgłosiło się ochotniczo do armii polskiej na Zachodzie, większość pozostałych brała czynny udział w ruchu oporu. Według danych z 1942 r., które przesłał do biskupstwa w Arras ówczesny proboszcz parafii ks. Jan Głapiak, liczba Polaków w Oignies i sąsiadujących ośrodkach, które związane były z polskim kościołem, wynosiła 11 000 osób⁴⁴.

Śmierć ks. Chodury, wydalenie sióstr szarytek⁴⁵, zakaz pracy organizacyjnej w czasie okupacji oraz obecność tylko jednego duszpasterza w wielotysięcznej parafii rozpoczynają okres powolnych, ale nieodwracalnych przemian, gdy chodzi o polskie życie religijne i społeczne.

Do sierpnia 1940 r. do kościoła w Oignies dojeżdża tylko Franciszek

⁴² Wszystkie nazwiska zostały zanotowane przez Rusinka w jego *Kronice parafii Oignies*. Ks. Chodura był pierwszym polskim kapłanem zamordowanym przez Niemców we Francji.

⁴³ Ówczesny duszpasterz ks. Jan Głapiak w relacji przesłanej ordynariuszowi w Arras 27 XI 1942 r. mówiąc m. in. o ukrytej działalności stowarzyszeń polskich, podaje, że w ciągu 3 miesięcy jego pobytu w parafii Konferencja Św. Wincentego à Paulo zebrała na rzecz biednych 2780 fr, co w ówczesnych warunkach stanowiło niemałą sumę (przeciętny zarobek robotnika wynosił w tym czasie 700-800 fr miesięcznie).

⁴⁴ Relacja nosi datę 13 XI 1942 r. Ks. Głapiak podaje następujące liczby: Ostricourt, par. St Jacques — 4000 tys. Polaków na 4400 parafian; Libercourt, par. St Henri — 90% Polaków; Carvin, par. Ste Barbe — 3500 parafian, w tym 2000 Polaków. Do r. 1947 Libercourt w czasie spisów ludności było włączane do Carvin i dlatego brak jest dla tej miejscowości odrębnych danych z okresu przedwojennego. *Population de la France. Recensement de 1954* s. 655 podaje, że liczba mieszkańców w r. 1936 wynosiła 5557 osób. (Sprawozdanie parafialne z r. 1960 dla Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu podaje liczbę 3800 Polaków w Libercourt).

⁴⁵ Nastąpiło ono w związku z tym, że siostry miały wielki wpływ na utrzymanie polskiej atmosfery w parafii.

Wahrol CM, pracujący wśród Polaków w niedalekim Douai. W sierpniu parafię obejmuje ks. Mieczysław Przybysz, pochodzący z polskiej rodziny osiadłej we Francji (studia ukończył w seminarium duchownym diecezji w Arras). Wraz z jego przybyciem zaczyna się na nowo organizować życie religijne. Nie podjęto już jednak nauki katechizmu dla dzieci polskich w Libercourt i Carvin. Przy polskiej parafii odbywają się natomiast potajemne zebrania organizacji religijnych takich, jak: Konferencja Św. Wincentego à Paulo, Bractwo Żywego Różańca Matek, Stowarzyszenie Dzieci Marii, zbierane są składki na ubogich itp. Praca ta prowadzona jest przez całą okupację i parafia pozostaje nadal ośrodkiem społecznego i religijnego życia polskiego, choć w formie innej niż dotychczas. Właściwie jest ona jedyną polską instytucją, która dzięki swej jawnej działalności dociera do Polaków i stanowi dla nich moralne oparcie. Polskie nabożeństwa, kazania i uroczystości religijne są zarazem manifestacją uczuć patriotycznych, pomimo ograniczeń nakładanych przez władze niemieckie.

W dn. 4 IX 1942 r. parafię obejmuje ks. Glapiak pochodzący, podobnie jak ks. Przybysz, z rodziny polskich emigrantów we Francji, mający za sobą studia we francuskim seminarium duchownym i należący do diecezji Arras. Od pierwszej chwili pobytu w parafii staje on wobec poważnych trudności duszpasterskich wynikających z ograniczeń, jakie zostały nałożone polskiej parafii.

Dotąd bowiem Polacy mieszkający na terenie wszystkich parafii francuskich, w sumie 10⁴⁶, traktowani byli na specjalnych prawach. Był to status ludzi tymczasowych, którzy przyjeżdżali do Francji na pewien okres i na warunkach ocenianych wzajemnie jako korzystne. Po 20 latach pobytu na ziemi francuskiej władze kościelne, jak zdają się wskazywać wszystkie nowe zarządzenia, zaczęły oceniać Polaków jako przygotowanych do korzystania z duszpasterstwa francuskiego. Nie brano pod uwagę faktu, że w nastawieniu Polaków, gdy chodziło o stosunek do rodzinnego kraju, nie tylko nie zaszła zmiana, lecz odwrotnie, okupacja Polski i okres wojny z najeżdżcą (w której brało udział wielu mieszkańców kolonii) ożywiły jeszcze bardziej uczucia patriotyczne. Kościół polski stał się wówczas jedynym miejscem publicznym, gdzie uczucia te mogły być wyrażane. Wysoki stosunkowo procent praktyk religijnych wśród polskiej ludności, jej przywiązanie do Kościoła oraz ofiarność materialna rodziły również u francuskich duszpasterzy nadzieję na to (nie-

⁴⁶ Były to parafie: St Jacques — Ostricourt kolonia, St Vaste — Ostricourt miasto, Notre Dame — Libercourt miasto, St Henri — Libercourt kolonia (1943), Ste Barbe — Carvin, St Drouon — Carvin, St Martin — Carvin, St Estevelle — Carvin, St Barthélemy — Oignies oraz parafia w Courrières. Ta ostatnia miejscowość została przyłączona do parafii polskiej w 1953 r. po wydaniu *Exul familia*.

jednokrotnie dawano temu wyraz), że Polacy swoją postawą wpłyną na ludność miejscową, gdy chodzi o życie religijne.

Strona francuska zdawała się od samego początku osiedlania się Polaków w omawianej kolonii przewidywać taki stan rzeczy i tworzyła odpowiednie warunki dla religijnej asymilacji. Dotyczy to szczególnie tej części polskiej kolonii, która w zwartej i licznej grupie (ok. 5 tys. osób) zamieszkała w bezpośrednim sąsiedztwie małej wioski Ostricourt, tworząc wielokrotnie liczniejsze osiedle polskie. Na miejscu prowizorycznej kaplicy zbudowano w centrum polskiej kolonii okazały kościół (pod wezw. Św. Jakuba), któremu nadano później polski wystrój wewnętrzny (polichromia w prezbiterium przedstawiała religijną historię Polski). Powierzono go księżom francuskim, tworząc w r. 1930 odrębną parafię.

Należy przypomnieć, że osiedlający się tu Polacy zamieszkali w sumie na terenie 10 różnych parafii oraz na granicy 2 diecezji: Arras i Lille. Kościół polski został zbudowany na terenie diecezji Arras i par. Oignies w odległości ok. 200 m od granicy diecezji Lille (i departamentu Nord), na terenie której leży nowo powstała par. St Jacques w Ostricourt (obok dawnej par. St Vaast). Nową parafię traktowano więc niewątpliwie jako francuską placówkę wpływu duszpasterskiego na ludność polską i próbę całkowitego jej związania z tym duszpasterstwem. Aż do początku lat czterdziestych nie powoduje to jednak w życiu ludności polskiej z Ostricourt żadnych poważniejszych problemów, gdyż korzysta ona swobodnie z opieki duszpasterskiej w pobliskim kościele polskim.

Dążenia do asymilacji religijnej polskich emigrantów od samego początku zdają się mieć także inny wymiar, niedostrzegalny wyraźnie w pierwszym okresie pobytu, ale niewątpliwie zamierzony i później często konsekwentnie realizowany. Jest nim status prawny polskich placówek duszpasterskich i polskich księży we Francji. Został on określony już w r. 1924 przez wydany w Paryżu *Règlement des aumôniers polonais établi entre l'Épiscopat Français, représenté par le Cardinal Dubois, Archevêque de Paris, assisté de Mgr Chollet, et entre l'Épiscopat Polonais, représenté par le Recteur de la Mission Polonaise Catholique, le Rév. Père Szymbor Guillaume (1924)*:

W pierwszych bowiem latach emigracji Polacy przyjeżdżający do Francji na kontrakty pracy z reguły domagali się kapłana polskiego. Dyrekcje kopalń ze względów omówionych poprzednio chętnie spełniały te żądania i ułatwiały rozwiązanie wszystkich rodzących się problemów materialnych (mieszkanie, utrzymanie itp.). Niektóre z nich formalnie nawet domagały się od Polskiej Misji Katolickiej duszpasterza dla sproważanych górników polskich, oczywiście pod wpływem tych ostatnich. W uzyskiwaniu jurysdykcji pośredniczyła każdorazowo Polska Misja Katolicka w Paryżu. Ponieważ jednak liczba wychodźców z Polski napły-

wających do Francji rosła bardzo szybko, kwestia opieki duszpasterskiej ze strony polskich księży domagała się pewnych ustaleń prawnych. Określał je w 14 krótkich punktach wspomniany wyżej *Regulamin*. Był on bardzo ogólny i pozostawiał swobodę interpretacji francuskim proboszczom, którym polscy księża zostali podporządkowani.

Regulamin stwierdzał m. in.: „Les aumôniers polonais ne sont pas curés et n'ont pas la juridiction attachée à ce titre. Dans la paroisse où ils résident, ils seront, au point de juridiction, considérés comme vicaires coopérateurs” (nr 2). Księża dojeżdżający jedynie do polskich kolonii byli uważani za „prêtres auxiliares”, bez ogólnej delegacji jurysdykcyjnej. Rezydujący na stałe na terenie parafii polski ksiądz miał w niej prawo w odniesieniu do Polaków udzielania chrztu, uczenia katechizmu, urządzania I komunii św., błogosławieństwa małżeństw i prowadzenia pogrzebów. Chrzty, małżeństwa i pogrzeby były wpisywane do francuskich *registres de catholicité*, a także do ksiąg polskich (mówi o tym *Regulamin* w nrach: 4, 5, 6, 8 i 9).

Praktycznie więc w ośrodkach tego rodzaju jak Oignies polski duszpasterz nie będąc formalnie proboszczem, pełnił jego funkcje. Polska emigracja przed wojną miała w zamiarach wychodźców charakter tymczasowy i tym także zapewne tłumaczy się fakt, że nie usiłowano stworzyć stałych polskich parafii. Księża z Polski nie przyjeżdżali do Francji na stałe, lecz dekretem prymasa Polski kierowani byli do pracy wśród Polaków we Francji na pewien okres. Formalnie należeli do diecezji, które czasowo opuszczali, i od nich też otrzymywali uposażenia, jak gdyby w nich pracowali. Zasady ustalone przez *Regulamin* były — jak się wydaje — w tej sytuacji wystarczające.

Na terenie Oignies niemal do końca lat trzydziestych praca duszpasterska wśród Polaków nie napotykała trudności. Ułatwiała ją posiadanie własnego kościoła, dające całkowitą swobodę działalności duszpasterskiej. W świadomości Polaków utrzymało się przekonanie i przyzwyczajenie, że posiadają własne polskie duszpasterstwo. Przez cały okres aż do wybuchu wojny w r. 1940 korzystali oni z niego faktycznie bez ograniczeń, podobnie jak z nauczania katechizmu w języku polskim. Dotyczy to zarówno Libercourt, Oignies i Carvin w diecezji Arras (na terenie której położony jest polski kościół i wspomniane miejscowości), jak i Ostricourt, które z nimi bezpośrednio graniczy, ale leży już na terenie diecezji Lille.

Tuż przed wojną w związku z I komunią św. polskich dzieci zamieszkałych na terenie par. St Jacques w Ostricourt księża francuscy tej placówki zaczęli nalegać na obowiązek odbywania jej we francuskim kościele parafialnym. Ks. Chodura rozwiązywał taktownie wynikające stąd trudności i parafianie prawie o nich nie wiedzieli. Nagła zmiana nastąpiła pod

koniec 1940 r. Najpierw kuria biskupia w Lille zażądała stanowczo, aby nauczanie katechizmu dzieci polskich odbywało się w języku francuskim i aby I komunie św. miała miejsce w kościele St Jacques w Ostricourt. Niedługo potem nowy regulamin kościelnych władz francuskich ogranicza w sposób zasadniczy wszystkie dotychczasowe uprawnienia. Zakazuje on nauczania katechizmu w języku polskim dzieci pochodzących z terenu parafii francuskich, chrztu dzieci polskich z tychże parafii, błogosławienia małżeństw i prowadzenia pogrzebów. Wszystkie te obowiązki przejmowali według nowych rozporządzeń proboszczowie francuscy. Nowy regulamin ustanawiał jedynie wokół polskiego kościoła sektor pastoralny, obszar, z którego ludzie mogli korzystać z kościoła polskiego, liczący 476 osób, z których pewną część stanowiły rodziny francuskie. Tylko mieszkańcy sektora mieli prawo korzystać z posługi polskiego księdza według dotychczasowego zwyczaju. Polacy mieszkający poza sektorem, nawet 50 m od polskiego kościoła, nie mieli prawa zwracania się do księdza polskiego w sprawach wyżej wymienionych⁴⁷.

Decyzja ta była całkowitym zaskoczeniem dla całej polskiej kolonii; wywołała zatem ogromne poruszenie i wzburzenie wiernych. Zmieniała dotychczas panujący stan rzeczy, i to w okresie bardzo trudnym dla obu stron, tj. polskiej i francuskiej. Nowy regulamin w sposób mechaniczny i administracyjny włączył kolonię polską do francuskich parafii i odbierał dotychczasowe prawa, co zbiegło się zresztą z ograniczeniami narzuconymi przez władze niemieckie w życiu społecznym. Ten moment wykorzystali umiejętnie świadkowie Jehowy, osiedlając się na terenie parafii i zyskując posłuch u jej rozgoryczonych mieszkańców. Dotychczasowa jedność ośrodka zaczęła się rysować.

Ludność polska zareagowała początkowo interwencjami u francuskich księży proboszczów i polskiego księdza, przychodząc — jak podaje ten ostatni — 8-12 razy w sprawie zawarcia ślubu w kościele polskim. Interwencje te pozostawały bez skutku, księża składali odpowiedzialność na biskupów obydwu diecezji. W konsekwencji nie miała część dzieci była chrzczona przez wiernych w domach prywatnych, a większa część dzieci starszych przestała chodzić na obowiązkowy katechizm francuski. W samej tylko parafii St Jacques w Ostricourt odbyło się do listopada 1940 r. 5 pogrzebów cywilnych, niekiedy bardzo zasłużonych dla Kościoła osób, wobec sprzeciwu miejscowego proboszcza, by pogrzeb prowadził ksiądz polski. Z tego samego powodu zawarto szereg małżeństw jedynie w me-rostwie, gdyż francuskie parafie odmawiały stanowczo zgody na udzielanie ślubu w kościele polskim lub przez polskiego księdza.

⁴⁷ Powstała w tym czasie sytuację i jej konsekwencje przedstawia dokładnie cytowana już relacja ks. Glapiaka, znajdująca się obecnie w Archiwum SAC w Paryżu. Wszystkie dane na ten temat oparte są na niej.

Ponieważ polskie duszpasterstwo korzystało w tym czasie z materialnej pomocy zarządu kopalń, Polacy tam zwrócili się o interwencję. Dyrekcja nie zaangażowała się w spór. Złożyła winę na miejscowych proboszczów, wyrażając zresztą wobec nich życzenie „sprawiedliwego uregulowania sprawy”. Gdy na jej żądanie w listopadzie 1942 r. polski ksiądz miał przewodniczyć w pogrzebie polskiego sztygara, który zginął w kopalni, proboszcz parafii St Jacques w Ostricourt wyraził zgodę na obecność jedynie prywatną, bez szat liturgicznych.

Na propozycję porozumienia z tym samym księdzem proboszczem w sprawie narastających trudności ks. Glapiak otrzymał odpowiedź odmowną. Przedstawiając zaistniałą sytuację w relacji wysłanej do bpa Dutoit, ordynariusza diecezji Arras, ks. Glapiak określa ją jako „abominable, déplorable et intolérable” i bardzo usilnie prosi o interwencję, która by zmieniła położenie ludności polskiej, jako krzywdzące i niesłychanie szkodliwe dla życia religijnego wiernych⁴⁸.

Odpowiedzią ze strony ordynariusza był specjalny regulamin dla polskiego kościoła w Oignies z 17 IV 1943 r., zawierający 17 artykułów potwierdzających istniejący już stan rzeczy i ograniczających *Règlement des aumôniers polonais* z r. 1924 w szeregu najważniejszych dla Polaków kwestii, a więc: chrztów, ślubów, pogrzebów, nauczania katechizmu i I komunii św. dzieci. Bp Dutoit stwierdza na wstępie, że jego rozporządzenie zostało przyjęte przez wszystkich zainteresowanych księży francuskich na zebraniu dekanalnym w Carvin (16 III 1943 r.).

Dla porównania warto podać kilka przykładów. *Regulamin* z r. 1924 stwierdzał odnośnie do chrztu dzieci polskich: „Il serait bon que les aumôniers polonais, quand ils sont résidents, fussent appelés, autant qu'il sera possible, pour baptiser les enfants polonais dans la region voisine de leur résidence” (nr 4). *Regulamin* bpa Dutoit stwierdza w art. 3: „L'aumônier polonais peut assister aux baptêmes, mariage, enterrement polonais dans paroisses. Mais l'administration des sacrements et la présidence des funérailles appartient au Curé”.

W sprawie nauczania katechizmu *Regulamin* z r. 1924 postanawiał: „Tous les enfants polonais de 7 à 13 ans sont tenus de suivre l'enseignement du catéchisme que leur sera donné par les aumôniers polonais” (nr 5). W regulaminie bpa Dutoit czytamy na ten temat: „Les enfants

⁴⁸ Uzasadniając swą prośbę ks. Glapiak pisał: „Ils demandent simplement la liberté d'autre fois, donc pas du secteur, pouvoir aller voir leur prêtre, demander son service directement quant à tous les sacrements, juste selon les principes théologiques «sacramenta propter homines». Ces qui vont directement chez M. M. les Curés ils sont libres mais que les autres soient libres aussi. C'est les Polonais qui m'ont rappelé. Si le Saint Père, le Pape a envoyé des prêtres indigènes auprès ses fideles c'est pour mieux être écouté et mieux servir Dieu”.

polonais qui suivent les mêmes classes que les enfants français doivent aussi se joindre à eux pour catéchisme paroissial" (art. 8).

Podobne ograniczenia zostały wprowadzone odnośnie do I komunii św., małżeństw i pogrzebów. Regulamin utrzymał w mocy ustanowiony wokół kościoła sektor duszpasterski, w którym zamieszkiwało ok. 4% polskiej ludności całej kolonii. Jedynie na tym terenie *Regulamin* z 1924 r. mógł być stosowany tak, jak to miało miejsce przed wojną. Art. 14 polecał francuskim proboszczom popierać wszelkimi środkami polską Akcję Katolicką w środowisku polskim. Wobec postawy ludności wywołanej wprowadzonymi ograniczeniami polecenie to miało zupełnie paradoksalny charakter.

We wstępie do swych rozporządzeń ordynariusz Arras wyszczególnia racje, dla których je wydaje. Czytamy tam m. in.: „2. Qu'il y a lieu de sauvegarder l'unité paroissiale sous l'autorité de Curé titulaire". Obok racji zachowania jedności parafii punkt następny podaje pilną potrzebę rozwijania polskiej Akcji Katolickiej w środowisku polskim w celu przeciwstawienia się działalności sekt (chodziło o świadków Jehowy).

U podstaw cytowanego pktu 2 wstępu do regulaminu bp'a Dutoit leżały niewątpliwie w swoisty sposób pojmowane „interesy religijne narodowe” francuskiego Kościoła. Nie należy wszakże zapominać o tym, że prawo kanoniczne sprzed Soboru Watykańskiego II kładło duży nacisk na stronę organizacyjną i formalną parafii. Duszpasterstwo narodowościowe było jedynie przejściowym złem koniecznym, które z punktu widzenia prawa rozbijało jedność organizacyjną Kościoła lokalnego⁴⁹. Francuskie władze kościelne, jak widać z cytowanych sformułowań, w rozporządzeniach dotyczących polskiego kościoła w Oignies stosowały tę motywację. W ciągu 10 z górą lat, aż do ogłoszenia konstytucji *Exul familia* w r. 1952, opisany wyżej stan nie ulegał żadnej zmianie, szczególnie w odniesieniu do polskiej kolonii w Ostricourt. Co więcej, ukazało się kilka dalszych dokumentów wydanych przez kurię biskupią w Lille lub kard. Lienart potwierdzających pierwotne ograniczenia, ponieważ ludność polska upominała się nadal o prawo korzystania z posług duszpasterstwa polskiego i nauczania katechizmu w języku polskim. Pochodzą one z lat: 1947, 1949 i 1950⁵⁰. Przyznają one jedynie prawo spowiedzi i odwiedzin

⁴⁹ Por. bp Sz. Wesoly. *Struktura duszpasterstwa emigracyjnego*. „Duszpasterz Polski Zagranicą” 23:1972 nr 3 s. 218 n.

⁵⁰ Są to: *Règlement destiné à M. M. Les Aumôniers Polonais d'Oignies dans les paroisses du Diocèse de Lille*, podpisany przez kard. Lienart 5 XII 1947 r.; *Remarques faites à M. l'Abbé Bronislaw Wiater Aumônier Polonais*, podpisane przez wikariusza generalnego diecezji Lille 1 X 1949 r.; *Projet d'accord relatif aux rapports entre 1: Aumônerie polonaise d'Oignies (diocèse d'Arras) et la paroisse St Jacques d'Ostricourt (diocèse de Lille)* z lipca 1950 r., podpisany przez kard. Lienart. Jeszcze 2 IV 1950 r. ówczesny duszpasterz ks. Wiater w liście do rektora Polskiej

chorych na terenie diecezji Lille, inne kwestie uzależniając od miejscowych proboszczów w parafiach Ostricourt. Dzieci zobowiązane są chodzić nadal na naukę katechizmu francuskiego w swoich parafiach. Wymienione dokumenty zaznaczają jednak, że dzieci te mogą korzystać ponadto, jeśli chcą, z nauki katechizmu polskiego („[...] ils sont autorisés si leurs parents le desirent, à suivre en plus les catéchismes polonais faits par l'aumônier dans sa chapelle d'Oignies”).

W ciągu dalszych kilkunastu lat powtarzają się więc te same trudności. Świadczy o tym obfita korespondencja na ten temat z lat pięćdziesiątych, zachowana w archiwum parafialnym. Celem ograniczeń nakładanych przez proboszczów lokalnych zarówno polskim duszpasterzom, jak i inicjatywom wiernych (prośby o udostępnienie francuskiego kościoła na rekolekcje dla stowarzyszeń polskich, o mszę św. i spowiedź dla Polaków itp.) było związanie ludności polskiej z obcym uczuciowo duszpasterstwem francuskim⁵¹. Było to podejście czysto administracyjne, w którym dostrzegano tylko kwestie języka. Według tych teoretycznych założeń ludność polska po 30-40 latach pobytu we Francji, często naturalizowana, powinna bez trudności korzystać z duszpasterstwa francuskiego i włączyć się całkowicie w życie religijne francuskich parafii. Dlatego też zwracanie się jej do księży polskich było, jak mówią o tym listy okolicznych proboszczów francuskich, rozbijaniem jedności parafii oraz mieszaniem polityki i nacjonalizmu do religii⁵².

Tego rodzaju postawie sprzyjało nie określone prawnie stanowisko duszpasterzy polskich emigrantów. Pomimo bardzo ważnej i ofiarnej pracy

Misji Katolickiej w Paryżu pisał: „Nie mam żadnych praktycznie pouvoirs. Od r. 1922 zawsze były u nas chrzty, śluby, pogrzeby, a dzisiaj nic nie wolno. Ludzie tego nie rozumieją. My chcemy Boga, my chcemy sakramentów świętych i chcemy się gromadzić na modlitwę, a tego zakazuje nam Kościół Katolicki we Francji”.

⁵¹ „Bractwo Różańcowe wystosowało prośbę do proboszcza francuskiego o trzydniowe rekolekcje. Otrzymało odpowiedź negatywną” pisze ks. Wiatra w relacji z 14 X 1949 r. Chodziło o rekolekcje w kościele francuskim w Libercourt, prowadzone przez ks. Wiatra. Tego rodzaju wypadki były bardzo częste, o czym świadczy zachowana korespondencja. Jeszcze w r. 1955 były trudności z ustanowieniem w r. 1942 sektorem wokół kościoła polskiego. W liście z 20 IV 1955 r. ówczesny duszpasterz ks. Jan Wroński pisał do rektora Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu: „Moja władza rozciąga się tylko na Cité de la Chapelle. Mam tu jedynie 200 rodzin polskich. Tu mam wszystko bez trudności”.

⁵² Charakterystyczny jest pod tym względem list proboszcza w Ostricourt z 17 XI 1949: „Ut unum sint a demandé le Christ à son Père. A son exemple soyons les faiseurs de paix, d'unité. Ne melons pas la politique ni le nationalisme à la religion”. W odpowiedzi na ten zarzut wystarczy wskazać wszystkie wymienione wyżej rozporządzenia dotyczące polskiego kościoła i postawę miejscowych proboszczów wobec polskiej ludności. Była to postawa oparta na tendencji całkowitej asymilacji, bez liczenia się z jej religijnymi konsekwencjami.

uważano ich często za intruzów, podtrzymujących sztucznie odrębne duszpasterstwo. Łączyło się to z niedocenianiem siły i żywotności wyniesionych z kraju tradycji, postaw i zwyczajów.

Zasadniczą zmianę w sytuacji prawnej duszpasterzy emigrantów i wiernych przyniosła konstytucja Piusa XII *Exul familia*, ogłoszona 1 VIII 1952 r. „Misjonarz emigracyjny — czytamy tam w art. 35 — dla dobra dusz korzysta z tych samych uprawnień i podlega tym samym ciężarom, z których korzystają lub którym podlegają proboszczowie według prawa ogólnego z uwzględnieniem jednak odpowiednich przepisów stosownie do okoliczności” [...]. „Misjonarz emigracyjny — mówi ten sam artykuł dalej — wyposażony w tego rodzaju władzę posiada w prowadzeniu duszpasterstwa równouprawnienia proboszcza”.

Było to więc jasne ustalenie statusu duszpasterzy, opartego na prawie ogólnokościelnym, a nie na przywilejach możliwych do odwołania w każdej chwili. Warto jeszcze dodać, że zarówno duszpasterze z prawem niezależnej opieki nad wiernymi (*cum cura animarum*), jak i bez tego prawa (*sine cura animarum*) otrzymywali nominację z Kongregacji Konsystorialnej. Na uzyskanie jednak praw duszpasterza *cum cura animarum* potrzebna była zgoda ordynariusza, którą na terenie Francji nie zawsze wówczas uzyskiwano⁵³.

Na podstawie *Exul familia* w 1953 r. zostaje erygowana parafia w Oignies i duszpasterze otrzymują prawa misji *cum cura animarum*. Ludność polskich kolonii zyskała więc możliwość zwracania się do duszpasterzy przy kościele polskim we wszystkich najbardziej dotychczas spornych sprawach (ślubów, chrztów, pogrzebów, katechizmu itd.). Teoretycznie biorąc przyczyny dotychczasowych trudności zostały usunięte. W praktyce jednak aplikacja konstytucji okazała się niełatwa przy dotychczasowym, administracyjnym myśleniu duszpasterzy lokalnych, usiłujących bardzo stanowczo i niekiedy bezwzględnie skłonić polską ludność do włączenia się w życie religijne francuskich parafii.

Ponieważ prawo ogólne wymagało w pewnych wypadkach zgody proboszcza na zwrócenie się do innego duszpasterza o tych samych nawet prawach (np. w sprawie pogrzebu czy ślubu poza kościołem parafialnym), zgody tej często odmawiano, gdy chodziło o kościół polski. Zgoda ta była także konieczna, aby duszpasterz polski mógł na prośbę wiernych w kościele francuskim sprawować funkcje liturgiczne (błogosławić małżeństwa, przewodniczyć w pogrzebie). Powtarzały się więc podobne trudności przy jej uzyskiwaniu. Najczęściej zgadzano się, jak świadczą relacje przesyłane do Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu, na asystowanie lub towarzyszenie

⁵³ Por. bp W. Rubin. *Życie religijne Polaków na emigracji*. „Duszpasterz Polski Zagranicą” 17:1966 nr 2 s. 151.

francuskiemu duszpasterzowi, który przewodniczył w pogrzebie i błogosławił małżeństwo⁵⁴.

W oparciu o *Exul familia* uzyskano wszakże zgodę na drugą w miesiącu mszę św. w Carvin, na mszę św. w Courrières i Libercourt. Od 1953 r. powoli zaczęto uzyskiwać coraz więcej praw przewidzianych przez konstytucję, ponieważ postulaty ludności miały teraz jasną podstawę prawną.

Odbywało się to jednak, jak świadczą archiwa parafialne, w atmosferze napięcia, które bynajmniej nie sprzyjało zbliżeniu Polaków do francuskich kościołów parafialnych. Wprost przeciwnie, utwierdzało wśród nich postawy opozycyjne. Nie dostrzegali tego zupełnie niektórzy proboszczowie okolicznych parafii i usiłowali jeszcze wracać do stanu sprzed *Exul familia* lub epoki wspomnianych wyżej regulaminów. Były to jednakże usiłowania równie bezskuteczne, co szkodliwe z punktu widzenia duchowego dobra Kościoła.

Przykładem tego mogą być wypowiedzi proboszcza z Libercourt (par. St Henri) z r. 1959. W liście z 16 IV 1959 r. do ówczesnego proboszcza polskiego Leona Bemke SAC czytamy: „Le règlement des catéchismes dans le diocèse d'Arras dit que les enfants doivent aller au catéchisme et faire la Communion dans la paroisse ou ils vont à l'école or vous avez déjà dû apprendre que vous avez chez vous au moins dix enfants de la paroisse St Henri dans vos catéchismes”. List zawiera zgodę na podwójną lekcję katechizmu w parafii polskiej dla dzieci, które by chciały z niej korzystać, lecz żąda udziału w katechizmie w parafii francuskiej, co już wtedy nie miało żadnych podstaw prawnych. W artykule ogłoszonym w piśmie parafialnym w maju tego roku autor listu stanowczo żąda od wszystkich parafian, z których ok. 4 tys. stanowili Polacy, by nauka katechizmu, śluby, pogrzeby itp. odbywały się w jego parafii. „Les limites de notre paroisse — czytamy tam — sont très connus et il n'y a jamais une raison suffisante pour passer outre” („Regards sur Libercourt” 1959 nr 61). Artykuł ten wywołał duże poruszenie wśród Polaków. Mówi o tym list z 20 V 1959 r. pisany do autora przez ks. proboszcza Bemke, zawierający prośbę o skorygowanie wypowiedzi w najbliższym numerze i uspokojenie ludności. Powyższe przykłady ilustrują te tendencje, które — pomimo *Exul familia* — dochodziły do głosu dość często. Pomimo wszystkich zmian na korzyść polskiej ludności można je zaobserwować także obecnie. Gdy w 1972 r. wierni z par. Oignies zwrócili się z prośbą do jednego z duszpasterzy francuskich o zgodę na spowiedź wielkopostną w kościele francuskim, ale przed księdzem polskim, odpowiedź proboszcza francuskiego brzmiała: „nie było zwyczaju”. Zgody nie uzyskano.

Trzeba przyznać, że decyzje takie i działania znajdowały podstawę

⁵⁴ Por. relację z 20 IV 1955 r.

w sformułowaniu konstytucji *Exul familia*, która ograniczała opiekę duszpasterską do pierwszego pokolenia urodzonego na emigracji, stwierdzając, że za emigrantów uważa się tylko „potomków w pierwszym stopniu linii prostej, chociażby nabyli prawa obywatelskie” (art. 40 § 2). Był to niewątpliwie duży brak konstytucji i w konsekwencji stał się on we Francji przyczyną wielu zatargów, także na terenie omawianej tu parafii. Aplikacja tego przepisu była w praktyce nie do przyjęcia na terenie, gdzie nie tylko pierwsze, ale także drugie pokolenie było bardzo często religijnie i psychologicznie związane z polskim kościołem i duszpasterstwem. Stosowanie tego przepisu rozbijało więc jedność religijną poszczególnych rodzin, a jednocześnie polskich skupisk i placówek duszpasterskich. Nie sposób jednakże pominąć faktu, że zachodzące w Kościele rzymskokatolickim przemiany oraz wydana w tym duchu konstytucja doprowadziły do pewnych zmian i ustępstw strony francuskiej. Nie bez wpływu na sytuacje konfliktowe pozostawały także względy natury materialnej, gdyż parafianie polskiego pochodzenia należeli do najliczniej praktykujących i odznaczali się dużą ofiarnością, co nie było tajemnicą dla miejscowych duszpasterzy.

Kierownictwo francuskiego episkopatu zdaje się reprezentować inny punkt widzenia. Świadczy o tym wypowiedź kard. Suhard na zjeździe duszpasterzy polskich we Francji, który odbył się 8 IX 1946 r. w Clamart k. Paryża.

L'Épiscopat français s'intéresse vivement à la question de la vie religieuse des Polonais. Il se rend compte que les Polonais en gardant sa nationalité gardent en même temps la religion catholique. C'est pourquoi l'Église de France ne soutiendra pas la politique de dénationalisation des étrangers. Mais au contraire elle traitera ce problème avec soin et bienveillance au mieux des intérêts des Polonais⁵⁵.

Prace ostatniego Soboru oraz jego bardziej duszpasterskie i teologiczne niż prawne ujęcie Kościoła przyniosły także zmiany w omawianej tu dziedzinie i usunęły najważniejsze trudności. To nowe spojrzenie na naturę i zadania Kościoła, jak również zmiany społeczne i polityczne we współczesnym świecie stały się motywem ogłoszenia przez Stolicę Apostolską nowego dokumentu dotyczącego duszpasterstwa emigrantów. Jest to motu proprio Pawła VI z 15 VIII 1969 r. oraz związana z nim *Instrukcja o opiece duszpasterskiej nad emigrantami* (z 22 sierpnia tegoż roku, znana pod nazwą *Pastoralis migratorum cura*).

Instrukcja pomija bardzo teoretyczny i nie zdający praktycznego egzaminu podział na pokolenia podany w *Exul familia* i opiera się na zasadzie, że należy tak długo zapewnić opiekę duszpasterską w języku emigrantów,

⁵⁵ Comte rendu du Congrès de Clamart 8 IX 1946. [Paris 1956].

jak długo będą oni jej potrzebowali i żądali. Podkreśla także prawo i konieczność zachowania oraz pielęgnowania kultury kraju pochodzenia, jej pozytywny wpływ na życie religijne oraz niebezpieczeństwo utraty wiary, jeśli „poddaje się dyskryminacji dziedzictwo tych wartości ludzkich i kulturalnych, z którymi zazwyczaj ściśle związana jest wiara religijna migrantów” (nr 4).

Sprawa odrębnej opieki religijnej nie jest już więc uważana tylko za problem języka (co było źródłem opisywanych wyżej trudności), lecz całej kultury i spuścizny duchowej bardzo ważnej dla życia religijnego i jego rozwoju (nr 11). Dlatego, stwierdza *Instrukcja*, „opiekę nad migrantami powinni sprawować duszpasterze tego samego języka i to tak długo, jak będzie wymagała tego rzeczywista potrzeba” (nr 11). Decydują o niej i mają prawo do jej wyrażania sami wierni danej grupy etnicznej. Jej duszpasterz w wykonywaniu swej funkcji jest zrównany z proboszczem. „Kapelan lub misjonarz, któremu została powierzona parafia personalna — mówi *Instrukcja* — posiada pełną władzę proboszcza wraz ze wszystkimi uprawnieniami i obowiązkami, które zgodnie z prawem kanonicznym przysługują proboszczom” (nr 38). *Pastoralis migratorum cura* stanowi aktualną podstawę prawną polskiego duszpasterstwa na emigracji, a więc i w Oignies.

Pomijamy w tej chwili bliższe określenia tych uprawnień uzupełniających sformułowania zasadnicze, zalecających np. ordynariuszom pomoc misjonarzom emigrantów i podkreślających znaczenie ich pracy dla dobra Kościoła itp. (por. nr 39, 40, 41, 42, 43). Na podkreślenie zasługuje jednak zawarta w *Instrukcji* decyzja o decentralizacji kompetencji odnośnie do duszpasterzy migrantów. Jest ona zresztą zgodna z dekretami Soboru (np. *Christus Dominus*) i duchem wielu nowych kościelnych decyzji. Otóż już nie Kongregacja Biskupów w Rzymie (jak to określała *Exul familia*), wydaje rękrypt mianujący danego duszpasterza dla emigrantów, ale nominacja ta ma być uzgodniona między konferencjami episkopatu odnośnych krajów (por. nr 36).

Ta część decyzji o dużym znaczeniu praktycznym może stać się jednak przyczyną nowych trudności w uzyskiwaniu wspomnianej nominacji, jeśli dany ordynariusz nie zechce wyrazić na nią zgody. Trudności tego rodzaju można już zanotować na terenie niektórych francuskich diecezji⁵⁶.

Instrukcja Pastoralis migratorum cura podkreśla bardzo mocno prawa migrantów do własnego duszpasterstwa, jego znaczenie dla duchowego ich dobra i wartości, jakie wnoszą oni w życie i rozwój Kościoła (por. rozdz. I). Daje ona jednak zarazem prawo ordynariuszom miejsca do in-

⁵⁶ Por. ks. Z. Bernacki. *Komentarz do rozdziału IV i V instrukcji „De pastoralis migratorum cura”*. „Duszpasterz Polski Zagranicą” 21:1970 nr 2 s. III.

terwencji i wydawania zmierzających w kierunku integracji z Kościołem lokalnym. Jak pokazuje doświadczenie, dostrzeganie w praktyce wartości duchowych wnoszonych przez grupy etniczne nie jest rzeczą łatwą.

3. WZMOŻONY PROCES NATURALIZACJI I PRACA NAD UTRZYMANIEM POLSKOŚCI PO II WOJNIE ŚWIATOWEJ

Rok 1945 rozpoczyna okres ważnych przemian w całym dotychczasowym życiu zarówno społecznym, jak i religijnym parafii. Przede wszystkim zmienia się skład ludnościowy. Bezpośrednio po wojnie pewna, niewielka zresztą część polskiej ludności (według szacunkowej oceny zaledwie kilkaset osób, a więc kilka procent) wyjechała do kraju. Z kolei grupa emigracji wojennej, głównie byłych żołnierzy armii polskiej na Zachodzie, osiedliła się na terenie parafii i została szybko wchłonięta przez miejscowe środowisko polskie. Do głosu zaczyna dochodzić młode pokolenie ludzi urodzonych i wychowanych we Francji. Z każdym niemal rokiem majoryzuje ono starą emigrację zarobkową z pierwszych lat działania parafii.

Niezależnie od tego w dotychczasowym nastawieniu emigrantów dokonuje się zasadnicza przemiana gdy idzie o jej wizję własnej przyszłości. Ogromna ich większość decyduje się pozostać na stałe we Francji. Emigracja tymczasowa przechodzi więc na status Polaków we Francji. Zaczyna się zupełnie zrozumiały w tych warunkach coraz szybszy proces naturalizacji, łączący się nierzadko z dramataми jednostek i rodzin polskiego pochodzenia, manifestacją polskości itp. Sprawia on, że na początku lat siedemdziesiątych z ok. 13-tysięcznej kolonii polskiej pozostanie w Ostricourt, Libercourt, Oignies i Carvin ok. 2 tys. osób z polskim obywatelstwem lub deklarujących się jako *réfugiés*⁵⁷. Proces ten nie oznacza wcale zmiany uczuciowego nastawienia do kraju, nawet w przypadkach, kiedy wyniosło się z niego przykre wspomnienia (brak pracy, niskie zarobki itp.) lub kiedy jest on osobiście nie znany.

⁵⁷ Liczby dotyczące Polaków według urzędowych danych francuskich z r. 1962:

Status prawny	Oignies	Ostricourt	Libercourt	R a z e m
obywatele polscy	965 (588) ¹	1 350	793 (422)	3 108
<i>réfugiés</i>	79 (,,)	455	565 (423)	1 099
Polacy naturalizowani	1 630	2 420	2 380	6 430
R a z e m	2 674	4 225	3 738	10 637 ²

¹ Dane w nawiasach odnoszą się do 1972 r.

² Brak danych dla Carvin i Courrières.

Początkowo po zakończeniu wojny kontakty z rodzinami w kraju mają charakter listowy. Kontakty te są powszechne i w równym stopniu angażują wszystkich mających bliską rodzinę w kraju. Pod koniec lat pięćdziesiątych zaczynają się odwiedziny rodzin w Polsce. Odgrywają one szczególnie ważną rolę, gdy chodzi o trzecie pokolenie emigracji, tj. młodzież urodzoną i wychowaną we Francji, niekiedy słabo znająca język polski, z reguły jednak odczuwającą związek z kulturą polską głównie poprzez polskie zwyczaje religijne, kościół polski oraz tradycje religijne i narodowe ciągle bardzo żywe w parafii. W odróżnieniu od pierwszego pokolenia czuje się ono we Francji u siebie, wolne jest od jakichkolwiek kompleksów i choć zwykle uważa się za młodzież francuską, ciekawe jest kraju rodziców i dziadków.

Dalszą zmianą w życiu parafii, której wpływ zaczął być widoczny poczynając od lat pięćdziesiątych, było powolne zamieranie ośrodka górniczego i zamykanie szybów kopalnianych. Zaczęło się ono już w czasie wojny. Dwa z nich zamknięto na początku lat czterdziestych (Fosse 1 — Chapelle i Fosse 3 — Oignies-Libercourt), a w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych dalsze 4 (Fosse 4, 5, 6 i 7, tj. Carvin, Libercourt i dwa ostatnie w Ostricourt). Zamknięcie dalszych przewidywane jest w przyszłości i kopalnie nie przyjmują już nowych robotników, prowadząc zarazem akcję zmiany kwalifikacji zawodowych dotychczasowych górników⁵⁸.

Ponieważ tylko mała część ludności mogła znaleźć pracę w górnictwie, a tylko bardzo niewielka — gdy chodzi o młodsze pokolenie — chciała ją w latach pięćdziesiątych podjąć, większość zmuszona była szukać jej gdzie indziej, częściowo pozostając na miejscu i dojeżdżając do bliżej położonych ośrodków przemysłowych, a częściowo przenosząc się na stałe do innych miejscowości. Od kilku lat niemała część młodych małżeństw opuszcza po ślubie teren parafii. Nowymi miejscami osiedlenia są niedalekie miasta i ośrodki przemysłowe takie, jak: Lille i jego okolice, Dunkierka i Lens. Proces ten powoduje powolne, ale widoczne starzenie się parafii; dość często z bardzo licznych dotychczas rodzin pozostają na miejscu starzy rodzice, żyjący z rent górniczych.

Z chwilą upaństwowienia kopalń w 1945 r. zmienia się też całkowicie sytuacja materialna parafii. Jej utrzymanie staje się wyłącznie sprawą wiernych. Jednakże awans materialny i społeczny polskiej ludności, ogólne podniesienie się stopy życiowej w okresie powojennym, a przede wszystkim duża ofiarność parafian Polaków pozwalają bez większych trudności rozwiązać wszystkie problemy dotyczące konserwacji kościoła,

⁵⁸ W r. 1950 w kopalniach dyrekcji Ostricourt pracowało już tylko 1633 polskich górników, a w rok później 1551. Por. Girard, Stoetzel, jw. z. 19 s. 447.

plebanii i utrzymania księży⁵⁹. Ofiarność ta zasługuje na szczególne podkreślenie. Wszystkie apele o pomoc materialną ze strony duszpasterzy spotykają się ze zrozumieniem parafian.

Trudną sytuację polskiej parafii w Oignies pogłębia w tym czasie brak dostatecznej liczby polskich księży oraz częsta ich rotacja. W okresie okupacji i po wojnie do 1949 r. przebywał na terenie parafii tylko jeden duszpasterz, nie będący w stanie zapewnić mszy św. we wszystkich koloniach zamieszkałych przez Polaków (Libercourt, Oignies, Carvin). Przypomnijmy, że na ten właśnie okres przypada nasilenie francuskich tendencji i działań ograniczających zakres oddziaływania polskiej parafii.

Od 1951 r. w Oignies przebywa zwykle 2 polskich księży. Okres ich pobytu nie trwał wszakże każdorazowo dłużej niż 3 lata.

Na terenie Oignies spotykamy wszystkie cztery kategorie polskich księży pracujących obecnie na wychodźstwie. Do czasu wojny i później są to ci, którzy przybyli do Francji razem z emigrującymi tu Polakami. W czasie wojny i po wojnie pracują w Oignies 2 księża, którzy wyszli już z emigracji, ukończyli studia w seminariach francuskich i choć byli inkardynowani do diecezji miejscowych, zgłosili się do pracy wśród Polaków. W latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych pracują tu księża mający za sobą 5-letni pobyt w niemieckich obozach koncentracyjnych (ks. Stefan Treuchel, ks. Cezary Jurkiewicz) lub więzienie niemieckie we Francji (ks. Bronisław Wiater). Osobną kategorię stanowią ci, którzy mają za sobą służbę wojskową i duszpasterską w armii polskiej na Zachodzie (ks. Leon Bemke, ks. Stanisław Suwała). Te trzy grupy księży miały za sobą duże doświadczenie życiowe, co niewątpliwie ułatwiało kontakt duszpasterski i pomagało przezwyciężyć trudności związane z istnieniem i działalnością polskiej placówki duszpasterskiej.

Od 1966 r. rozpoczynają w parafii pracę księża przybywający z Polski, którzy mają za sobą pracę duszpasterską w warunkach krajowych. Problemy polskiego duszpasterstwa we Francji są więc dla nich bardzo często czymś zupełnie nowym, wymagającym stopniowego poznania i adaptacji. Dotyczą one, mówiąc najogólniej, społeczno-religijnej funkcji kapłana w dziedzinie kulturalnego i narodowego życia emigracji oraz jego roli jako działacza społecznego, które na wychodźstwie nabierają szczególnego znaczenia. Osobnym problemem jest działalność organizacji ściśle wiążąca się

⁵⁹ Od r. 1945 zarząd upaństwowionych kopalni przekazał w dzierżawę biskupstwu w Arras wszystkie obiekty parafialne. Pobiera ono dzierżawę od parafii za plebanie i budynki parafialne, obecnie opłata wynosi 300 fr miesięcznie oraz symbolicznego franka za kościół. Od r. 1972 L'Association Diocésaine d'Arras, które reprezentuje ordynariusz, stało się wynajemcą bez tytułu własności, której kopalnia się zrzekła proponując odsprzedaż budynków za symbolicznego franka. Kuria propozycji nie przyjęła, a kopalnia nie bierze odpowiedzialności za obiekty.

z życiem polskich kolonii, a więc również z pracą duszpasterską. Środowisko społeczne jest w tym wypadku o wiele bardziej złożone i podlegające zmianom specjalnym (każdy okręg we Francji ma zresztą zupełnie odrębny charakter, jeśli chodzi o duszpasterstwo polskie, a nawet zmienia się on w tym samym regionie w zależności od zatrudnienia parafian: w górnictwie, przemyśle itp.).

Parafia w Oignies dzięki dużemu skupisku Polaków i własnemu polskiemu kościołowi upodabnia się pod pewnym względem do zwykłej parafii terytorialnej, co zresztą nadaje tutejszej pracy duszpasterskiej swą specyfikę i nakłada na duszpasterzy odrębne zadania. Chodzi tu zwłaszcza o działalność istniejących na terenie parafii licznych polskich organizacji. Dla duszpasterzy wykształconych w kraju, gdzie na terenie parafii problem ten nie istnieje, sprawa ta wymaga na pewno odrębnego wprowadzenia historycznego i psychologicznego, bez którego napotykać oni w swej pracy trudności, które nieświadomie nawet mogą spowodować niedocenianie roli organizacji w życiu religijnym i społecznym parafii, zwłaszcza wobec faktycznie malejącego znaczenia niektórych stowarzyszeń danego typu.

W miarę jak zaczęło dorastać pokolenie młodych Polaków urodzonych i wychowanych we Francji, parafia zaczęła tracić wiele ze swej dawnej zwartości. Rosnąca liczba małżeństw mieszanych i związany z tym wzrost wpływów obojętnego religijnie robotniczego środowiska francuskiego wpłynęły w sposób zauważalny na obniżenie się stopnia praktyk religijnych wśród młodszego pokolenia. Wskazują na to w sposób wyraźny wyniki ankiety przeprowadzonej w 1962 r. w Ostricourt, zawarte w tab. 2⁶⁰.

Tab. 2. Typ małżeństwa a uczestnictwo we mszy św.

Typ małżeństwa	Uczestnictwo we mszy św. (w %)		
	w każdą niedzielę	z okazji ważnych świąt	nigdy
małżeństwa polskie	34	60	4
małżeństwa mieszane	17	76	5
małżeństwa francuskie	9	56	31

Stosunek do parafii mierzony uczestnictwem w nabożeństwach polskich zauważalnie się różnicuje. Coraz wyraźniej zaczynają się wyodrębniać 3 kategorie ludności polskiej: tych, którzy są blisko związani z kościołem polskim w Oignies przez niedzielą mszę św. lub korzystają ze

⁶⁰ Por. Boudon, Horine, Majewski, jw. rozdz. III s. 5; Barton, jw. s. 154-156.

mszy św. dla Polaków odprawianej w sąsiednich kościołach francuskich (szacuje się ich na 25-30%); tych, którzy mieszkając na terenie francuskich parafii uczestniczyli w miejscowym życiu religijnym, przychodzili jednak do polskiego kościoła lub na polskie msze św. z okazji wszystkich większych uroczystości (ok. 20%), i wreszcie tych, którzy całkowicie wyemancypowali się spod wpływu polskiej parafii bądź to praktykując wyłącznie w kościołach francuskich, bądź to nie praktykując wcale, bądź też praktykując w obrębie innych wspólnot i wyznań religijnych (np. świadkowie Jehowy).

Sprawozdania przesyłane do Polskiej Misji Katolickiej podają następujące liczby za r. 1960 odnoszące się do całości parafii (Oignies, Ostricourt, Libercourt, Carvin):

rodzin polskich	3 642
rodzin mieszanych	183
małżeństw bez ślubu kościelnego	48
ogólna liczba Polaków	13 400
świadkowie Jehowy	230
praktykujących regularnie w polskiej parafii	22,5%
Polaków ciężających do parafii francuskich (a tylko z okazji ważniejszych świąt udających się do kościoła polskiego)	20%
komunii św. wielkanocnych w r. 1959	1765
komunii św. w ciągu roku (średnia z ubiegłych 2 lat)	16 000
dzieci uczęszczających na katechizm polski	206
dzieci pochodzenia polskiego na katechizmie francuskim	600

Sprawozdanie z r. 1963 podaje podobne dane (3520 rodzin polskich i 12 900 Polaków bez względu na przynależność państwową) oraz informację o tym, że:

1. Polaków praktykujących regularnie w parafiach francuskich jest ok. 10%,
2. młodzieży polskiej praktykującej po pierwszej komunii św. w parafii polskiej jest 30%,
3. ta sama młodzież w parafiach francuskich praktykuje tylko w 10%,
4. nie biorących nigdy udziału we mszy św. 20-30%.

Należy jednak pamiętać, że dane dotyczące liczby wiernych i praktyk religijnych mają charakter szacunkowy i pomimo znajomości życia religijnego parafii, jaką posiadali aktualni duszpasterze, nie są one dokładne w takim stopniu, jak dane wynikające z obliczeń i ankiet przeprowadzonych wśród wiernych. Ponadto liczba Polaków praktykujących w 10 kościołach francuskich i liczba całkowicie niepraktykujących lub praktykujących bardzo rzadko nie jest dokładnie znana. Wiadomo jedynie z oświadczenia duszpasterza francuskiego par. St Jacques w Ostricourt, że obecnie na 5500 parafian ok. 4000 (72%) to Polacy, tj. ok. 70% prak-

tykujących, bardzo często tylko z powodu bliskości kościoła, który stoi w centrum kolonii polskiej (proboszcz francuski zna język polski).

W sumie, według sprawozdań z lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych ok. 40% parafian Polaków uczestniczy w życiu religijnym, a ok. 20% spełnia regularnie swe praktyki religijne w polskim kościele. Pozostałej części, (ponad 50%) nie można z całą pewnością zaliczyć do całkowicie niepraktykujących⁶¹. Potwierdza to tzw. kołęda, którą w ostatnich 3 latach każdego roku zostało objętych ok. 1800 rodzin polskich, łącznie z rodzinami mieszanymi. Ta forma bezpośredniego kontaktu, szczególnie ważna z punktu widzenia duszpasterstwa wśród wychodźców, pozwala m. in. zorientować się co do postaw religijnych parafian (ok. 100 rodzin nie przyjęło księdza), jak również ocenić zmiany ludnościowe zachodzące w polskiej kolonii.

Według szacunkowej oceny liczy ona obecnie ok. 10 tys. osób. Od kilku lat liczba praktykujących w polskim kościele nie ulega zmianie, a ostatnio nieznacznie wzrasta⁶². Natomiast liczba dzieci na polskim katechizmie oraz liczba ślubów i chrztów pozostają mniej więcej na tym samym poziomie (dokładne liczby podane będą niżej).

Obecnie w każdą niedzielę oprócz 3 mszy św. odprawianych w kościele polskim, odprawia się również w każdą niedzielę 2 msze św. w kościołach francuskich dla Polaków w Libercourt i na przemian w Carvin i Courrières. Bierze w nich udział łącznie w każdą niedzielę ok. 800 osób, tworząc bardzo żywą wspólnotę religijną, co wyraża się udziałem w życiu sakramentalnym (spowiedź, komunie św.), liczbą zamawianych mszy św., dużą ofiarnością na potrzeby kościoła oraz bliskim kontaktem z parafią i duszpasterzami.

Duże ożywienie religijne w parafii spowodowało wprowadzenie języka polskiego do liturgii w okresie ostatniego Soboru. Najbardziej zyskało na tym młodsze pokolenie parafian i wpływ duszpasterski polskiej parafii na nie stał się dzięki temu o wiele większy.

Ostatnimi wydarzeniami w historii parafii, ukazującymi w pewnym stopniu również jej specyfikę religijną, były obchody 50-lecia jej powstania, przypadające w r. 1972. Przygotowaniem religijnym do uroczystości obchodzonej w dn. 19 marca były 8-dniowe misje, podczas gdy

⁶¹ Dużo wyższy procent praktyk religijnych wśród ankietowanych górników polskich na północy Francji wykazują badania Girard i Stoetzel z r. 1952. Katolicy praktykujący — 63%; katolicy niepraktykujący — 37%. Jak słusznie zwracają oni uwagę, nie można tych wyników uogólniać (jw. z. 19 s. 481). Wskazuje to jednak na fakt, że sprawozdania polskich duszpasterzy nie podają liczb wygórowanych.

⁶² Ma to, jak się wydaje, związek z radykalnymi niekiedy zmianami wprowadzonymi przez francuskich duszpasterzy, gdy chodzi o liturgię i dotychczasowe zwyczaje religijne. Zmiany te są często bardzo krytycznie oceniane przez wiernych.

artystyczną oprawę zewnętrzną przygotowały polskie organizacje z terenu parafii⁶³. Uwagę zwracał bardzo liczny udział młodzieży i dzieci polskiego pochodzenia. Bp Szczepan Wesoły, biorący udział w uroczystości, udzielił ponad 200 osobom sakramentu bierzmowania. Uroczystość ta była dużym przeżyciem religijnym i patriotycznym dla wszystkich kolonii zamieszkałych przez Polaków.

Niektóre, niepełne zresztą dane dotyczące kościoła polskiego w okresie ostatnich 50 lat ilustrują w pewnym stopniu działalność duszpasterską parafii. W latach 1922-1972 było:

ochrzczonych	6311
małżeństw	2189
dzieci do I komunii św. od r. 1933 (z poprzednich lat brak danych)	2571
pogrzebów z lat 1924-1940 i 1954-1972	2247

Podane wyżej fakty tylko w niewielkiej części ukazują ważną rolę duszpasterską, jaką spełniał i nadal pełni kościół polski w Oignies.

Zachodzące w ośrodku oraz poza nim przemiany siłą rzeczy odbijają się na charakterze parafii polskiej w Oignies, szczególnie zaś w poważnym stopniu wpłynęły na zmianę jej dotychczasowych funkcji. Parafia i jej duszpasterze starają się nie zagubić żadnej z tych, które spełniane były w przeszłości. Oprócz duszpasterstwa niedzielnego oraz posług religijnych często korzysta się z form duszpasterstwa nadzwyczajnego, jak: misje i wielkopostne rekolekcje (od wielu lat nie praktykowane już na terenie francuskich parafii), przygotowywanie uroczystości rocznicowych dotyczących życia parafii (40- i 50-lecie) i polskich świąt narodowych oraz uroczystości związanych z odwiedzinami polskich dostojników kościelnych. Stałym punktem ogłoszeń w każdą niedzielę są zawiadomienia o zebraniach polskich towarzystw, których w ciągu roku odbywa się 60-70 (wyłączając naturalnie okres wakacji). Obok nich co niedzielę niemal przypomina się o polskiej prasie katolickiej (obecnie gazety są sprzedawane przed kościołem po każdej mszy św.), o katechizmie polskim, a także o pielgrzymkach parafialnych, wycieczkach, obchodach rocznic różnych towarzystw, uroczystościach narodowych, przedstawieniach teatralnych, zabawach, zlotach młodzieży KSMP (Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej), ZHP, Krucjaty Eucharystycznej (organizacja dziecięca), opłatku, gwiazdce itp. Ponadto podaje się intencje mszy św. — zamówionych zwykle przez wiernych wiele tygodni naprzód — na każdy dzień tygodnia.

Schemat tych ogłoszeń nie uległ w ciągu ostatnich kilkunastu lat większym zmianom i świadczy zarówno o obowiązkach duszpasterzy, któ-

⁶³ Kazania misyjne głoszone były (także w Libercourt i Carvin) przez F. Fojewskiego i F. Wyciska ze Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego.

rzy w wymienionych imprezach zwykle biorą udział, jak i o życiu społecznym parafii.

Działania te, wykraczające poza zakres aktywności duszpasterskiej w wąskim znaczeniu, mają na celu utrzymanie wspólnoty, którą stworzyło w oparciu o parafię pierwsze pokolenie emigrantów. Wspólnota ta, jeśli ma istnieć i rozwijać się, musi mieć oparcie nie tylko w zinstytucjonalizowanym działaniu o charakterze liturgicznym, religijno-obrzędowym, ale także w kultywowaniu uznanych pierwiastków narodowej kultury. Liczny udział parafian w polskim kościele na tych właśnie uroczystościach świadczy o ich dużej atrakcyjności i sile przyciągania.

Ich dawna funkcja uległa wszakże zasadniczej zmianie. Odkąd mieszkańcy polskiej parafii przestali określać swój statut w Oignies jako tymczasowy, ich dążenia i aspiracje musiały ulec zmajoryzowaniu przez inne zespoły wartości. Braki źródłowe nie pozwalają określić w sposób dokładny i pełny zachodzących przemian. Do pewnych wniosków upoważnia analiza zmian zachodzących w życiu organizacyjnym parafii.

Natychmiast po wyzwoleniu, już w r. 1944, pomimo wojennych strat osobowych, zaczynają na nowo działać wszystkie dawne stowarzyszenia na terenie parafii, a niebawem dochodzą nowe, jak np. Związek Uczestników Polskiego Ruchu Oporu (ZUPRO), Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej (oddział żeński, Ostricourt, 1946), Towarzystwo Polek im. Królowej Jadwigi (Ostricourt, 1954), Polskie Stronnictwo Ludowe, Koło Muzyczne „Harmonia” (1947).

Cały szereg przyczyn sprawia jednak, że powojenne życie organizacyjne, choć podejmuje te same co dawniej zadania religijne (formacja religijna członków w oparciu o dotychczasowe metody pracy), patriotyczne (praca nad zachowaniem tradycji patriotycznych), kulturalne (pomoc polskim szkołkom, akademie, występy teatralne) i rozrywkowe (wycieczki, zabawy, seanse kinowe itp.), to jednak nie spełniają już one zupełnie tych samych i w podobnej mierze funkcji co w okresie przedwojennym. Obniża się także ich liczebność (wyjazd pewnej liczby członków do kraju, straty wojenne).

Okresem ożywionej działalności organizacji, zwłaszcza młodzieżowych, kulturalnych i sportowych, są lata pięćdziesiąte. W okresie tym na terenie parafii istnieje łącznie 30 różnych polskich stowarzyszeń, liczących w sumie ponad 2000 członków. Najbardziej aktywne i systematycznie pracujące są stowarzyszenia żeńskie o charakterze religijnym, a następnie zrzeszenia młodzieży, kulturalne i sportowe. Dla przykładu warto podać, że w latach pięćdziesiątych wspomniane organizacje obok „gwiazdek”, zabaw, wycieczek itp. dawały przeciętnie 15 przedstawień teatralnych w ciągu roku i nadal brakowało pomieszczeń dla poszczególnych

towarzystw⁶⁴. W imprezach tych uczestniczyła duża część mieszkańców polskiej kolonii.

Przyszłość tego typu działalności nie rysuje się jednak optymistycznie. Cała społeczność polska ma już dawno poza sobą okres adaptacji do nowego środowiska i w odniesieniu do całej prawie polskiej ludności można mówić o pełnej integracji ekonomicznej i społecznej ze społeczeństwem francuskim. Młodsze pokolenie mając za sobą francuskie szkoły, niekiedy średnie (zaledwie kilkanaście osób z parafii ma za sobą studia wyższe i związane z nimi stanowiska; w liczbie tej jest kilku lekarzy), często służbą wojskową zdobywa pewien awans społeczny, kulturalny i ekonomiczny w społeczeństwie francuskim. Zjawisko to stało się szczególnie widoczne po wojnie, gdy utrzymanie rodziny nie wymagało już pracy wszystkich członków rodziny i kopalnie przestały być zainteresowane w kierowaniu młodzieży do pracy w górnictwie, na co kładły duży nacisk w okresie przedwojennym, zwłaszcza gdy chodziło o rodziny polskie. Nie oznacza to jednak wcale, że młodsze pokolenie integrujące się ze społeczeństwem francuskim traci świadomość swego pochodzenia i związek z polską kulturą.

Podobnie rozwój radia i telewizji oraz posiadanie prywatnych samochodów zmienia także i pomniejsza rolę imprez kulturalnych i rozrywkowych, organizowanych tradycyjnie przez różne towarzystwa, cenionych dawniej w kolonii i skupiających jej ludność. Zjawiska te stwarzają zupełnie inny niż dawniej klimat dla ich działalności. Ponieważ jednak prawie wszystkie dawne organizacje zachowują nadal dawne statuty, metody pracy, hasła itp.⁶⁵, członkami ich są głównie przedstawiciele starszego pokolenia, tj. pierwsza i druga generacja emigracji (nie dotyczy to organizacji młodzieżowych).

Liczba członków większości stowarzyszeń na terenie parafii w ostatnich latach systematycznie maleje, co ukazuje poniższe zestawienie.

⁶⁴ Teatr Amatorski „Wesoły Pomorzanie” może się poszczycić bogatym dorobkiem. Do r. 1972, a więc w ciągu prawie 50 lat działalności, teatr dał w sumie 456 przedstawień i występował w 19 różnych miejscowościach odbywając 3359 prób. W ostatnich latach występował dwukrotnie m. in. w Paryżu w sali Playel z okazji uroczystości polonijnych. Obecnie przyjął nazwę Grupa Teatralna i pragnie unowocześnić swoją działalność. Wśród jej członków jest obecnie także jeden z miejscowych lekarzy, pochodzący z Ostricourt.

⁶⁵ W r. 1948 dokonano zmiany nazwy Towarzystwa Górników Polskich pod wezw. św. Barbary na Towarzystwo Mężów Katolickich pod wezw. św. Barbary celem wciągnięcia do organizacji nie tylko górników. Część tych ostatnich stanęła w opozycji i liczba członków Towarzystwa bardzo się zmniejszyła. Niekiedy motywem przynależności bywa tylko prawo do korzystania z kasy pośmiertnej, którą Towarzystwo dysponuje. Przeciętny wiek członków 40-50 lat.

Organizacje	Liczba członków w latach		
	1956	1960	1973
Oignies-Ostricourt			
1. Towarzystwo Mężów Katolickich	96	95	50
2. Towarzystwo Polek im. Królowej Jadwigi	160	160	80
3. Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej (męskiej i żeńskiej — KSMP)	125	70	40
4. Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”	70	85	90
5. ZHP (od r. 1968 obejmuje młodzież ze wszystkich kolonii)	50	—	60
6. Stowarzyszenie Dzieci Marii	38	35	—
7. Koło Obrońców Ojczyzny	80	130	80
8. Bractwo Żywego Różańca Matek	280	320	200
9. Koło Byłych Wojskowych	60	40	20
10. Związek Uczestników Polskiego Ruchu Oporu	40	20	15
11. Krucjata Eucharystyczna	100	82	30
12. Koło Teatralne	40	70	—
13. Związek Kupców	30	—	30
14. Towarzystwo Hodowców	20	—	—
15. Związek Motocyklistów	35	—	—
16. Klub Piłki Nożnej „Rapid” (polsko-francuski)	75	80	100
Liber court			
1. Towarzystwo Mężów Katolickich	100	80	20
2. Bractwo Żywego Różańca Matek	150	160	140
3. KSMP	75	20	(por. Oignies-Ostricourt)
4. Towarzystwo Polek „Wanda”	80	80	70
5. Koło Obrońców Ojczyzny	60	50	—
6. Koło Byłych Wojskowych	55	30	30
7. ZHP (od r. 1968 obejmuje młodzież ze wszystkich kolonii)	70	—	(por. Oignies-Ostricourt)
Carvin			
1. Towarzystwo Mężów Katolickich	60	40	10
2. Bractwo Żywego Różańca Matek	120	85	60
3. KSMP	15	—	—
4. Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”	65	60	60
5. Koło Byłych Wojskowych	43	40	30
Courrières			
1. Towarzystwo Mężów Katolickich	20	—	—
2. Bractwo Żywego Różańca Matek	20	—	—
Razem	2 232	1 832	1 215

Niektóre z wymienionych wyżej stowarzyszeń choć podane tylko w rubryce Oignies-Ostricourt w r. 1973, obejmują również członków z pozostałych kolonii. Dotyczy to obecnie KSMP, ZHP i Krucjaty Eucharystycznej (zaznaczono to słowem: łącznie). Fakt ten także znamionuje stałe zmniejszanie się liczebności tych organizacji, które dawniej istniały w poszczególnych koloniach. W ostatnich 4 latach odrodziło się jedynie podupadłe w latach sześćdziesiątych ZHP i zrzesza ono obecnie stosunkowo dużą grupę aktywnej młodzieży polskiego pochodzenia⁶⁶. Gdy chodzi o Związek Kupców Polskich, to istnieje on nadal i należą do niego Polacy (obywatele francuscy) ze wszystkich kolonii; Związek posiada jednak gdzie indziej (w Lille) swoją siedzibę i zarząd.

Z powyższego zestawienia widzimy, że w ciągu ostatnich kilkunastu lat niektóre ze stowarzyszeń przestały istnieć (por. Courrières), a inne mają dużo mniejszą liczbę członków. Niewielkim stosunkowo zmianom ulegają stowarzyszenia religijne żeńskie (Bractwo Żywego Różańca Matki) w najliczniejszych koloniach, tj. Ostricourt i Libercourt. Dotyczy to również młodzieżowych stowarzyszeń sportowych, przechodzących zresztą niekiedy na statuty organizacji francuskich (np. Klub Piłki Nożnej „Rapid”) i mających również pewien procent młodzieży francuskiej (Rapid i Sokół w Ostricourt).

Największy stosunkowo kryzys przeżywają stowarzyszenia męskie — zarówno religijne, jak i świeckie — ze względu na brak nowych członków, gdyż młodsze pokolenie nie wykazuje zainteresowania tą sprawą. Ponadto przynależność niemal połowy członków jest praktycznie tylko nominalna i ogranicza się do płacenia składek.

Przemiany społeczne w latach powojennych, zwłaszcza poczynając od lat sześćdziesiątych, sprawiały, że dawna patriotyczna, kulturalna i rozrywkowa działalność straciły na znaczeniu. Wobec rozwoju telewizji, kina itp. zmniejszyło się bardzo zapotrzebowanie na nią; niektóre organizacje straciły dotychczasowy dynamizm i ograniczają się niekiedy do życia towarzyskiego we własnym gronie, organizowanie wycieczek dla członków itd. Jakkolwiek działalność wycieczkowo-rekreacyjna ma niewątpliwie swoje znaczenie, nie wpływa ona jednak w widoczny sposób na ożywienie życia społecznego kolonii i parafii.

Wspomniane wyżej przemiany w życiu polskim powodują również kryzys istniejących od 50 lat na terenie parafii polskich szkółek, tzn. kursów języka polskiego, historii i geografii Polski (prowadzą je obecnie: w Libercourt i Oignies p. W. Kudlikowska z Lens, w Libercourt p. Grze-

⁶⁶ Nastąpiło to dzięki specjalnemu, niemal wyłącznemu, zajęciu się tą organizacją przez jednego z ostatnich duszpasterzy, mianowicie ks. Józefa Maślanki, i świadczy o dużym zainteresowaniu młodzieży polskiego pochodzenia tego rodzaju działalnością.

gorzewska, w Ostricourt p. J. Lasek). Uczestnicy w nich w sumie od kilku lat ok. 150 dzieci z polskich rodzin. Jest to liczba nieproporcjonalnie mała w stosunku do wielkości polskiej kolonii i zdaje się świadczyć o zaniku poczucia potrzeby świadomego przekazywania języka polskiego najmłodszemu pokoleniu. Pozbawia go to na przyszłość możliwości pełniejszego uczestnictwa w kulturze polskiej.

Na podtrzymywanie znajomości języka polskiego duży wpływ mają organizacje młodzieżowe (Krucjata Eucharystyczna, KSMP, ZHP, Sokół) oraz nauka katechizmu w języku polskim. Od kilku lat uczestniczy w niej ponad 100 dzieci. Wielkie znaczenie mają również kontakty z rodzinami w kraju i indywidualne wyjazdy do krewnych w Polsce, ostatnio coraz częstsze.

Najważniejszą rolę spełnia jednak również w tym wypadku polski kościół oraz polskie duszpasterstwo, które z natury rzeczy obok wartości religijnych i duchowych przekazują także w języku polskim wartości kulturalne związane z religią.

Ewolucję w dziedzinie znajomości języka polskiego ilustruje również czytelnictwo polskich czasopism religijnych na terenie parafii Oignies (dane dotyczą wszystkich miejscowości: Oignies, Ostricourt, Libercourt, Carvin).

Tab. 3. Czytelnictwo polskich czasopism religijnych

Czasopismo	Liczba prenumeratorów		
	1960	1963	1973
„Nasza Rodzina”	450	572	146
„Niepokalana”	550	450	150
„Głos Katolicki”	126	65	30
„Rycerzyk”	95	—	—
„Rycerz Niepokalanej”	—	—	20
Razem	1 221	1 087	346

W ciągu 12 lat liczba religijnych czasopism polskich czytanych w parafii spadła prawie do jednej czwartej.

W parafii rozchodzi się także niewielka liczba — wydawanego przez Polską Komisję Oświaty w Lens — doskonałego pisemka dla dzieci „Pachołę Polskie”. Natomiast niemal w każdej starszej polskiej rodzinie czytany jest „Narodowiec” i dość często słucha się audycji radiowych w języku polskim, nadawanych z Lille. W sumie czytelnictwo polskich czasopism niemal całkowicie można odnieść do pierwszego i drugiego pokolenia emigracji. Znajomość języka polskiego w trzecim i czwartym pokoleniu ogranicza się przede wszystkim do umiejętności mniej lub bardziej poprawnego mówienia. Dotyczy to przede wszystkim rodzin związanych

z polskim duszpasterstwem. Dobra znajomość języka polskiego w czytaniu i mówieniu jest w tym pokoleniu czymś rzadkim, chociaż nadal spotykamy.

Wydaje się, że wiele zachodzących dziś w parafii procesów ma swoje źródła w tym, że parafia ta nie potrafiła skupić istniejącej tu, zresztą bardzo nielicznej, grupki inteligencji polskiej, zaangażowanej w sprawy polskiego środowiska, widzącej dalej i szerzej tendencje rozwojowe wspólnoty, planującej ją na pewnym poziomie we własnej świadomości i w odbiorze miejscowej ludności francuskiej. Stworzyło to pewien typ obyczajowości polskiego skupiska w Oignies, funkcjonującego w oparciu o kultywowanie wzorów i działań nie zmienionych od początku jego założenia, a dostosowanych do dawnych potrzeb i możliwości odbioru pierwszych polskich osadników.

I tak obchodzone w ostatnim czasie na terenie parafii uroczystości 50-lecia różnych polskich organizacji gromadziły z reguły kilkuset uczestników reprezentujących wszystkie pokolenia polskiej kolonii, jak również niewielki procent Francuzów. Obok bogatego programu artystycznego, ukazującego zwykle folklor polski, ograniczały się one do krótkiego wspomnienia rocznicy oraz apelu o zachowanie wiary i polskości. Obchody te mają z pewnością niemałe znaczenie dla pokazania zarówno Polakom, jak i Francuzom wkładu emigracji polskiej w rozwój tego regionu, ale sprawiają wrażenie, że Polacy nie mają nic do zaprezentowania poza folklorem, śpiewem, pokazami gimnastycznymi i zabawą. Nie jest to program, który na dłuższą metę może wystarczać trzeciemu i czwartemu już niebawem pokoleniu dawnych emigrantów.

Młodzież niewątpliwie bardzo lubi polski folklor i jest z niego dumna, gdyż społeczeństwo francuskie na północy dawno już nie posiada własnego, a polski chętnie ogląda. Myśli ona krytycznie i choć często nie zna dobrze języka polskiego, oczekuje jednak realnej wiedzy o Polsce, jej historii, o wkładzie Polski do kultury i nauki światowej itp. Podnosi się bowiem ciągle poziom wykształcenia młodszej generacji polskiego pochodzenia, o czym świadczą choćby listy osób uzyskujących dyplomy ukończenia szkół wyższych, publikowane często w prasie polskiej. Młodzież ta zarówno w szkołach podstawowych, jak i średnich wykazuje się doskonałymi wynikami w nauce i zdobywa wyróżnienia. Dość często przygotowuje się też do studiów wyższych. Można to wielokrotnie stwierdzić w kontaktach z rodzinami polskimi na terenie parafii.

Istnieje wyraźna potrzeba pouczenia młodszego pokolenia o polskim dziedzictwie kulturalnym i jego ważnej roli w życiu religijnym zarówno w przeszłości, jak i obecnie. Podnoszący się ogólny poziom wykształcenia rodzi także potrzebę przemyślenia i ukazywania młodzieży światopoglądu chrześcijańskiego. Praca ta byłaby zarazem dużym wkładem w ożywie-

nie religijne polskich parafii⁶⁷. Rozwiązanie tego problemu na terenie parafii Oignies napotyka zasadnicze trudności z powodu braku odpowiednio przygotowanych ludzi, tzn. inteligencji polskiego pochodzenia. Jej stosunkowo nieliczni przedstawiciele są rozproszeni lub bardzo zajęci pracą zawodową albo też po prostu nie widzą potrzeby własnego zaangażowania się w te sprawy. Duszpasterze natomiast często nie są do tej roli przygotowani i nie mają na to czasu.

Przed wszystkimi prawie dotychczasowymi organizacjami polskimi stoi jeszcze jeden bardzo istotny problem. Powstały one i nadal działają w oparciu o statuty dla obcokrajowców, emigrantów. Tymczasem obecnie ogromna większość ich członków — niekiedy już wszyscy — to obywatele francuscy. Rodzi to swoisty paradoks, który ma poważne konsekwencje praktyczne. Oto w działalności swojej stowarzyszenia te, zwłaszcza młodzieżowe i wychowawcze, nie mogą korzystać z żadnej, normalnej w tym wypadku subwencji społecznej i są skazane na własne, kurczące się kasy składkowe lub doraźną pomoc polskiego duszpasterstwa.

Ta trudność m. in. leży u podstaw genezy powstających obecnie stowarzyszeń polskich opartych na statutach dla obywateli francuskich lub też stowarzyszeń francusko-polskich, których członkami są Polacy, obywatele francuscy. Tego rodzaju stowarzyszenie powstało na terenie parafii w styczniu 1973 r. Jest to Association Culturelle Franco-Polonaise (jego wiceprezesem jest Polak)⁶⁸. Stawia ono sobie za cel ukazywanie i wymianę wartości polskiej i francuskiej kultury. Na statucie francuskim istnieje także, jak wspomniano wyżej, Klub Piłki Nożnej „Rapid”, założony przez Polaków w latach dwudziestych, obecnie polsko-francuski.

Proces ten dokonuje się na płaszczyźnie widocznego awansu społecznego drugiego i trzeciego pokolenia polskich emigrantów na terenie badanego ośrodka. W ostatnich latach Polacy uzyskują bowiem reprezentację w radach gminnych poszczególnych *communes*. I tak w wyborach do zarządów gminnych w 1971 r. zostało wybranych w Ostricourt 8 osób

⁶⁷ Na rolę inteligencji polskiego pochodzenia w tej dziedzinie zwracał uwagę bp Rubin w liście pasterskim z 2 II 1967 r. Na corocznych kursach KSMP organizowanych przez Polską Misję Katolicką w Vaudricourt (polski ośrodek wychowawczy kierowany przez oo. oblatów) wspomniane wyżej zagadnienia spotykają się z żywym zainteresowaniem młodzieży. Autor artykułu mógł się o tym przekonać, uczestnicząc w kursie pod koniec grudnia 1972 r.

⁶⁸ Inauguracją jego działalności było zorganizowanie La Fête Folklorique w dn. 20 V 1973 r. z okazji 50 rocznicy masowego przybycia Polaków do Francji. W programie był m. in. występ znanego już chóru polskiego Millennium z Marles-les-Mines, chóru Moniuszko z Dourges, znanej śpiewaczki polskiego pochodzenia Lucie Adams z orkiestrą oraz zespołów tanecznych KSMP z Oignies-Ostricourt i Sokoła z Carvin. Por. „La Voix du Nord” 22 Mai 1973.

polskiego pochodzenia, 1 w Carvin (z 2 kandydatów), 1 w Oignies (z 10 kandydatów), 1 w Courrières. Tylko w Libercourt nie przeszedł żaden z 11 kandydatów polskiego pochodzenia ze względu na przegłosowanie listy innej partii.

Tworzenie nowych zrzeszeń i organizacji o charakterze mieszanym, tj. francusko-polskich, wychodzi naprzeciw dążeniom i aspiracjom młodzieży polonijnej stanowiącej trzecie lub czwarte pokolenie migrantów. Nowych form organizacyjnych szuka nawet najbardziej aktywna kategoria młodzieży, zrzeszona w Katolickim Stowarzyszeniu Młodzieży Polskiej. Wychodząc z założenia, że stare organizacje w tej formie, w jakiej obecnie istnieją, niewiele jej dają, podnosi kwestię zmiany statutów i przechożenia na statuty prawne stowarzyszeń francuskich z zachowaniem polskiego i katolickiego charakteru pracy. Statuty tych organizacji i oparta na nich działalność łączyłyby więc tendencje integracyjne młodzieży polonijnej ze społeczeństwem francuskim oraz kultywowanie polskiej kultury i tradycji. Młodzież ta, emancypująca się niekiedy spod formalnego wpływu parafii, żąda też zmiany dotychczasowego statusu „księdza patrona” w organizacjach, domagając się w dalszym ciągu jego obecności i pomocy, ale jedynie jako doradcy i wychowawcy⁶⁹.

Tendencje te zbiegają się czasem z cichymi sporami między dawnymi organizacjami, istniejącymi od chwili powstania parafii, i powstałymi później. Przedmiotem tych sporów są często terminy „własnych” wycieczek czy imprez, nie uzgodnionych z innymi organizacjami. Nierzadko decydującym czynnikiem są tutaj osobiste ambicje, chęć pokazania swego znaczenia lub zasięgu popularności. Z reguły w spory te próbuje się angażować polskiego księdza, co stawia go niekiedy w bardzo trudnej sytuacji jako ich patrona i kapelana.

Istniejące obecnie na terenie parafii organizacje polonijne liczą ponad 1000 członków. Jeśli nawet założymy, że tylko połowa z nich bierze czynny udział w pracach stowarzyszeń, to i tak jest to zjawisko o pewnej randze społecznej. W okresie przedwojennym polskie organizacje na terenie parafii odegrały ogromnie doniosłą rolę, gdy chodzi o życie religijne i polskie. Rola ta zmieniła się i wyraźnie zmniejszyła w ostatnich kilkunastu latach. Ale również obecnie, pomimo wszystkich braków i trudności, odgrywają one znaczną rolę w życiu społecznym i religijnym parafii, wzbogacając je i ożywiając pod względem duchowym i materialnym oraz dając swym członkom pewną formację i zmysł społeczny. Wiele codziennych problemów dotyczących utrzymania kościoła, przygotowania świąt i uroczystości parafialnych, pielgrzymek, prowadzenie dzieci itp. jest roz-

⁶⁹ Zob. „Głos Katolicki” (Paryż) 14:1973 nr 16-17 s. 14.

wiązywanych dzięki pomocy najbardziej czynnych członków organizacji religijnych. Spełniają one przez to ważną funkcję integracyjną.

Dzisiaj nie ulega wątpliwości, że utrzymanie tego stanu posiadania — pominąwszy współwystępowanie wielu innych czynników — możliwe było ze względu na sam fakt skupienia się na względnie niedużej przestrzeni znacznej liczby Polaków. Bliskość przestrzenna, postawy i dążenia pierwszych polskich osadników, ukształtowanie się ram organizacyjnych oraz praca i aktywność kolejnych duszpasterzy zrobiły swoje.

Ankieta przeprowadzona w r. 1963 przez Polską Misję Katolicką w Paryżu dotycząca praktyk religijnych ludności polskiej w krańcowo różnych ośrodkach, tj. w parafiach, które posiadały własnych duszpasterzy, oraz w parafiach kierowanych przez księży francuskich, potwierdza wymownie rolę, jaką odgrywają polskie placówki duszpasterskie dzięki właściwej im specyfice religijnej. Dane dotyczą 2 diecezji: Nancy i Arras.

W pierwszej misjonarze polscy ze względu na istniejące tam warunki (rozległe tereny do objazdu) lub ograniczenia odprawiają tylko nabożeństwa dla Polaków. Nauczanie katechizmu, zajmowanie się młodzieżą polskiego pochodzenia itp. należy w zasadzie do księży francuskich. W diecezji Arras natomiast istnieją samodzielne polskie placówki duszpasterskie, utworzone po ogłoszeniu *Exul familia*. W porównaniu z diecezją Nancy obejmuje ona tereny o wiele bardziej zdechrystianizowane. Tymczasem różnica w stopniu nasilenia praktyk religijnych wśród ludności pochodzenia polskiego jest bardzo wysoka na korzyść diecezji Arras⁷⁰ (tab. 4).

Tab. 4. Praktyki religijne Polaków żyjących w skupieniu i rozproszeniu (w %)

Polacy praktykujący	Diecezja	
	Arras	Nancy
w parafiach polskich łącznie	30	15
w parafiach francuskich łącznie	2	11
młodzież po I komunii św. w parafiach polskich	40	10
młodzież po I komunii św. w parafiach francuskich	2	10
małżeństwa 1-20 lat po ślubie w parafiach polskich	35	3
małżeństwa 1-20 lat po ślubie w parafiach francuskich	5	8

Dane te potwierdzają również wspomniane wyżej zdanie, że czym innym jest integracja na płaszczyźnie społecznej czy obywatelskiej, a

⁷⁰ *L'étude de la situation religieuse de Polonais en France*. Paris 1963 s. 3.

czymś zupełnie odrębnym na płaszczyźnie życia religijnego, którym rządzą odmienne prawa psychologiczne i socjologiczne. Świadczy o tym stosunkowa długowieczność polskich placówek duszpasterskich na emigracji.

WNIOSKI KOŃCOWE

Delegat prymasa Polski do spraw duszpasterstwa emigracji bp Władysław Rubin pisał w r. 1966:

Doświadczenie polskiego duszpasterstwa na emigracji na przestrzeni prawie stu lat notuje bolesne zjawisko trwające po dziś dzień, tj. brak zrozumienia religijności polskiej przez kler lokalny, a pod jego wpływem przez niektórych rządców diecezji. Wynikiem tego jest chęć zbyt pośpiesznej integracji Polaków we wspólnoty miejscowe, zamiast czekać, aż kolejne pokolenie zatraci te cechy religijności polskiej i nabędzie nowe, pozwalające bez konfliktu w te nowe wspólnoty wchodzić. Księża polscy na emigracji nie chcą zabierać miejsca klerowi kraju osiedlenia, ale uważają za swój obowiązek tak długo trwać przy wiernych polskiego pochodzenia, jak długo potrzebni są ich życiu religijnemu. I to jest ich najprostszy obowiązek i nakaz sumienia⁷¹.

Zrozumienie specyfiki religijności polskiej na obczyźnie wymaga historycznego i psychologicznego wyjaśnienia⁷². Składa się na nie cały szereg momentów.

Pierwszym z nich jest rola Kościoła w życiu narodowym i charakter polskiej kultury. W okresie zaborów Kościół był nie tylko symbolem jedności narodu, ale praktycznie jedyną właściwie polską instytucją publiczną, która stała na straży wartości religijnych i narodowych. Kościół był często jedynym miejscem, gdzie można było wyrażać swe uczucia patriotyczne, a święta kościelne stawały się zarazem świętami narodowymi (np. 3 Maja). Wiązało to więc bardzo silnie patriotyzm i religijność polską. Duchowni pozostawali w łączności z ludem, co rodziło łatwy i naturalny kontakt, który w warunkach emigracyjnych jeszcze bardziej się zacieśniał. Polski ksiądz będąc przede wszystkim duszpasterzem stawał się zarazem społecznikiem i doradcą w sprawach osobistych, łącznikiem między przeszłością w kraju rodzinnym a twardą rzeczywistością emigracyjną. Każdy polski dom był dla niego otwarty, wszędzie przyjmowano go z zaufaniem

⁷¹ Bp Rubin, jw.

⁷² Zwięzłym i bardzo dobrym opracowaniem na ten temat jest artykuł ks. S. Ludwiczaka *Rola polskich placówek duszpasterskich w procesie adaptacji religijno-społecznej wiernych polskiego pochodzenia* („Duszpasterz Polski Zagranicą” 24:1973 nr 3 s. 283-299).

i życzliwością. Do dziś tzw. kołęda, jeśli tylko nie traktuje się jej zbyt formalnie, przyjmowana jest ze szczera wdzięcznością i wzruszeniem, gdy chodzi o starsze i średnie pokolenie wychodźców; podobnie udział w uroczystościach rodzinnych. Poprzez polski kościół, religię i polskiego księdza emigrant czuł się i nadal się czuje związany z ojczyzną⁷³, dlatego też czynniki te w życiu wspólnot polskich na obczyźnie odgrywają niezwykle ważną rolę. Jest rzeczą stwierdzoną, że obojętność religijna niektórych ośrodków polskich we Francji wiąże się z brakiem polskiego księdza⁷⁴.

Drugim ważnym elementem, gdy chodzi o specyfikę religijną polskich skupisk na emigracji, są tradycje chrześcijańskie w kulturze i obyczajowości polskiej przeniesione z kraju. Pozostają one do dziś czymś naturalnym i żywym na co dzień, przekazywanym młodszemu pokoleniu. Do dziś np. zarówno starsi, jak i młodzież w Oignies pozdrawiają zwykle księdza polskim „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus”. W codziennym użyciu jest forma pozdrowienia czy pożegnania „Szczęść Boże” czy „Z Bogiem” itp. Podobny charakter mają hasła i formy otwarcia oraz zamknięcia zebrań stowarzyszeń religijnych.

Polskie tradycje religijne są nadal żywe w życiu parafii, co widoczne jest szczególnie w okresie większych świąt. Powszechnie zachowywane jest święcenie potraw wielkanocnych w kościele lub w domach, wigilia, łamanie się opłatkiem itp. Wszystkie wspomniane wyżej zwyczaje nie są znane we Francji.

Wyrazem odrębnej, polskiej kultury religijnej jest także szereg nabożeństw nie praktykowanych w kościołach francuskich, jak np. wielkopostne gorzkie żale, roraty, nabożeństwa majowe, kołędy, jasełka. Do tradycji Wielkiego Tygodnia należy urządzenie grobu Pańskiego i adoracja Najświętszego Sakramentu przez różne grupy stanowe, towarzystwa polskie, dzieci i młodzież. Ta ostatnia ma często charakter spontaniczny i duszpasterz przyjmuje tylko do wiadomości i zatwierdza inicjatywę wiernych.

Do tej kategorii należy także rezurekcja, pasterka i Boże Ciało, które nadal cieszą się popularnością i ściągają większą liczbę wiernych, nie tylko zresztą polskiego pochodzenia. Ważną rolę religijno-duszpasterską odgrywa również śpiew ulubionych pieśni kościelnych, zwłaszcza kołęd i pieśni maryjnych.

W sumie, kolonia polska przyniosła ze sobą i zachowała do dziś cały szereg własnych, jej tylko właściwych form religijności, cenionych i lubianych przez ludność, szereg tradycji i zwyczajów religijnych, a zarazem

⁷³ J. Chałasiński. *Parafia i szkoła parafialna wśród emigracji polskiej w Ameryce*. „Przegląd Socjologiczny” 3:1935 s. 639.

⁷⁴ H. Górski. *Emigracja polska we Francji*. „Homo Dei” 14: 1947 nr 4 s. 240 n.

narodowych obejmujących życie społeczne, rodzinne, towarzyskie, stosunki pracy itp. Miały one i mają niewątpliwie nadal dużą wartość wychowawczą dzięki przekazywaniu moralnych wartości chrześcijańskich w życiu społecznym⁷⁵.

W utrwaleniu się wynoszonej z kraju odrębnej kultury religijnej ważną rolę odgrywał fakt, iż przybywający do Francji Polacy byli w ogromnej większości ludźmi dojrzałymi, o wyrobionej świadomości narodowej, którą pogłębił pobyt w Westfalii, I wojna światowa, a następnie działalność wychowawcza wszystkich polskich stowarzyszeń przed II wojną i po jej zakończeniu.

W życiu religijnym parafii niezwykle ważną rolę odgrywała działalność różnorodnych organizacji. Jak stwierdza Mauco, autor najpoważniejszych prac dotyczących imigrantów we Francji w okresie międzywojennym, tak intensywnego życia społecznego, jak w koloniach polskich, nie można było spotkać w żadnej grupie emigrantów⁷⁶. Pomimo wszystkich zmian, jakie nastąpiły w okresie ostatnich 30 lat, opinia ta nadal zdaje się pozostawać prawdziwa.

Jednym z charakterystycznych rysów polskiego duszpasterstwa jest rola częstych religijno-patriotycznych manifestacji zbiorowych. Są one wyrazem odrębności religijnej polskich skupisk i przekazują świadomość tego faktu młodszemu pokoleniu. Zdobywa ją ono również przez coraz częstsze i łatwiejsze kontakty z krajem pochodzenia. Parafia w Oignies jest typowym przykładem w tym względzie.

Ważniejsze święta religijne obchodzone są z udziałem członków poszczególnych organizacji przybywających z pocztami sztandarowymi i stojących w kościele wokół ołtarza. Stowarzyszenia młodzieżowe i dziecięce noszą wówczas dawne stroje ludowe. Nabożeństwo kończy się zawsze odśpiewaniem hymnu *Boże coś Polskę*. W ten sposób obchodzone są ważne rocznice różnych organizacji, święta narodowe na terenie parafii i gdzie indziej (np. 3 Maja w Lille).

Wspomniane wyżej cechy polskiej parafii i kolonii uzasadniają na pewno jedno z ważnych spostrzeżeń autorów znanych badań socjologicznych przeprowadzonych na początku lat pięćdziesiątych przez Narodowy Instytut Demograficznych Studiów we Francji. Ludność polska, stwierdzają owi autorzy, różni się w sposób widoczny, gdy chodzi o tradycje oraz wrażliwość i typ uczuciowości, od ludności francuskiej tak, że nawet

⁷⁵ Ks. S. Kluz. *Duszpasterstwo polskie a sprawa integracji*. „Duszpasterz Polski Zagranicą” 18:1967 nr 3 s. 280-283.

⁷⁶ „Les populations polonaises connaissent une vie communautaire d'une intensité exceptionnelle que l'on ne retrouve chez aucune autre population étrangère en France” (jw. s. 329).

tożsamość religii nie wystarcza do identyfikacji w tej dziedzinie obu tych grup⁷⁷.

Stwierdzenia tego nie zmienia fakt, że od wspomnianych badań upłynęło już 20 lat. Istotne przejawy życia religijnego na terenie par. Oignies np. w ciągu tego okresu, pomimo dokonującej się ewolucji życia społecznego, liturgii itp., pozostały niezmięnione. Jego odrębność i zupełnie inny rytm życia uwarunkowany wieloma czynnikami pozostają czymś widocznym na co dzień w porównaniu z życiem religijnym francuskich parafii. Jest to rzeczą naturalną i zrozumiałą, jeśli się zważy, że odrębność ta jest wynikiem zarówno wielowiekowych tradycji polskiej kultury, jak i długoletnich tradycji emigracyjnych, wyniesionych z Westfalii czy wytworzonych we Francji⁷⁸. Odrębny typ religijności tworzą również — inne w porównaniu z francuskimi — metody pracy, formy kontaktu z wiernymi, nabożeństw, kazań itp.⁷⁹

Ta odrębność typu polskiej religijności na emigracji, przepełnionej pierwiastkami kultury narodowej, wszędzie tam, gdzie dochodzi do skupienia większej liczby Polaków, prowadzi do wytworzenia się silnie zintegrowanej wspólnoty parafialnej. Pozwala to skupiskom polskim pomimo trudności związanych — jak to widzieliśmy wyżej — z nieokreślonym statusem prawnym parafii w przeszłości i asymilacyjnymi tendencjami miejscowych czynników kościelnych na stworzenie środowiska zdolnego zachować poczucie więzi z krajem pochodzenia i Kościołem⁸⁰.

Przemiany społeczne i kulturalne dokonujące się obecnie na terenie

⁷⁷ „Même la communauté de la religion ne suffit pas à identifier dans ce domaine particulier, l'immigrant et national” (Girard, Stoelzel, jw. z. 19 s. 108). Mówiąc o Polakach autorzy piszą: „une population dont les tradition et la sensibilité different sensiblement de celle de la population française” (tamże z. 20 s. 197).

⁷⁸ Ks. Z. Bernacki. *Struktura duchowa emigranta (Refleksje na tle sytuacji we Francji)*. „Duszpasterz Polski Zagranicą” 17:1966 nr 1 s. 3.

⁷⁹ Odrębność ta znalazła pełne uznanie w instrukcji *Pastoralis migratorum cura*. „Migranci — czytamy tam — wnoszą z sobą właściwy im sposób myślenia, własną mowę, kulturę i religię. Wszystko to stanowi swoistą spuściznę duchową myśli, tradycji i kultury, która trwać będzie również poza granicami ojczystego kraju. Musi to być wszędzie otoczone jak największym poszanowaniem. Ojczysta mowa migrantów, przy pomocy której wyrażają oni własną mentalność, sposób myślenia oraz przejawy kultury i życia duchowego, nie powinna stać na ostatnim miejscu, ponieważ wszystko to stanowi środek i drogę do poznania i wyrażenia życia wewnętrznego człowieka, przeto opieka nad migrantami przyniesie niewątpliwie plon obfitszy, jeśli sprawować ją będą ci, którzy dobrze znają wszystkie te elementy i władają poprawnie, w najpełniejszym tego słowa znaczeniu, ojczystym językiem migrantów. Jest to oczywiste i słusznie potwierdzone, że opiekę nad migrantami powinni sprawować duszpasterze tego samego języka i to tak długo, jak będzie tego wymagała rzeczywista potrzeba” (nr 11).

⁸⁰ Por. Chałasiński, jw.

parafii zmieniają niewątpliwie za kilkanaście lat jej charakter w sposób widoczny. Wpłyne na to podnoszenie się poziomu wykształcenia, częściowa urbanizacja ośrodka i rosnąca mobilność parafian (dojeżdżanie do pracy). Jej przeszłość, podobnie jak przyszłość innych podobnych placówek, zależy jednak zasadniczo od tego, w jakim stopniu potrafi ona dotrzeć do młodzieży i najmłodszego pokolenia.

Wydaje się, że istnieje obecnie szereg czynników działających w pewnym stopniu na korzyść polskiej parafii, której przykładem jest Oignies na północy Francji.

Pierwszym z nich jest fakt, że u młodzieży polskiego pochodzenia budzi się coraz większe zainteresowanie krajem rodzinnym dziadków czy rodziców. Młodzież ta, mimo iż całkowicie zintegrowana, gdy chodzi o życie społeczne kraju stanowiącego jej ojczyznę z urodzenia, i wolna od kompleksów pierwszego pokolenia osiedlających się we Francji wychodźców, jest jednak świadoma swego pochodzenia (nazwisko, tradycje kulturalno-religijne utrzymywane w domu, kontakt z rodziną pozostała w kraju itp.) i z racji zupełnie odmiennych niż pierwsi emigranci zachowuje łączność z polską grupą etniczną, zwłaszcza w dziedzinie życia religijnego. Składa się na to cały szereg przyczyn związanych z przekazywaniem następnym pokoleniom tradycji i historii polskiego skupiska emigracyjnego⁸¹.

Nie bez znaczenia jest także fakt, że francuska parafia nie stanowi obecnie elementu atrakcyjnego dla ludności polskiego pochodzenia. Jest to parafia o małym procencie praktykujących i słabym życiu społecznym, do którego przyzwyczajeni są Polacy (działalność różnych stowarzyszeń). Następnie tempo przemian i eksperymentów w dziedzinie duszpasterstwa francuskiego, dokonywanych niekiedy wbrew życzeniom wiernych, powoduje nastawienie krytyczne do tego rodzaju i stylu pracy. W ostatnich latach opinia ta jest głośno wyrażana przez ludność zarówno francuską, jak i polską, o czym łatwo się przekonać na terenie omawianej tu kolonii. W niektórych parafiach francuskich istnieje formalny spór między duszpasterzami i wiernymi. Ci ostatni pragną, wbrew wprowadzanym bez uprzedzenia zmianom, utrzymać np. uroczystą komunię św., spowiedź dzieci przed I komunią św., tradycyjny, religijny charakter ślubów, pogrzebów⁸².

⁸¹ Por. na ten temat: ks. Ludwiczak, jw. s. 291-297; R. Dzwonkowski SAC. *Świadomość narodowa młodzieży polonijnej we Francji*. „Duszpasterz Polski Zagranicą” 28:1976 nr 3 s. 53-60; tenże. *Parafie polskie na północy Francji*. „Tygodnik Powszechny” 29:1975 nr 48 s. 2-3.

⁸² Spory te znajdują swoje echo w prasie regionalnej. Oto najczęściej wysuwane zarzuty pod adresem duszpasterzy francuskich przez wiernych z ich parafii: „Les points de désaccord: baptêmes retardés le plus possible, catéchèse exclusivement humaine, éloignement des enfants de la messe dominicale, communion privée

Ponieważ zmiany w liturgii i duszpasterstwie polskim mają charakter ewolucyjny, przyjmowane są z aprobatą i bez wstrząsów psychicznych (jaki wywołuje np. u rodziców w sąsiednich parafiach francuskich zniesienie chrztu małych dzieci, uroczystej komunii św. itp.). Polska parafia w Oignies ma zapewne w związku z tym niewielki, ale rosnący powoli procent dzieci na katechizmie przed I komunią św. z rodzin mieszanych, nie znających już często języka polskiego.

Sygnalizuje to, jak się zdaje, nowe zadania parafii, mianowicie potrzebę korzystania w duszpasterstwie także z języka francuskiego, co zresztą nierzadko jest już faktem. Dotyczy to np. tej części dzieci i młodzieży, która świadomie wybiera kościół polski, choć bardzo słabo zna już język swych rodziców. Język francuski konieczny jest także w wypadkach zawierania małżeństw mieszanych w kościele polskim, chrztów dzieci z tych rodzin lub rodzin czysto francuskich itp.

Parafia polska jest obecnie tylko w niewielkiej mierze parafią emigrantów. W rzeczywistości stanowi ona bowiem przede wszystkim parafię obywateli kraju osiedlenia, świadomych swych uprawnień i odrębności w dziedzinie życia społeczno-religijnego oraz pragnących ją utrzymać. Jej zachowanie jest niewątpliwie wzbogaceniem zarówno Kościoła lokalnego, jak i miejscowego społeczeństwa, którego częścią integralną stały się kolejne pokolenia dawnych emigrantów. Polska parafia obok swej funkcji czysto religijnej i ewangelizacyjnej dokonuje wobec tych pokoleń syntezy dwu kultur: polskiej i francuskiej.

EVOLUTION OF THE POLISH PARISH IN THE NORTH OF FRANCE

Summary

Owing to social policy of the French mining authorities closely knit Polish settlements were set up in the North of France (Nord and Pas-de-Calais) after the First World War. Neighbouring villages of Ostricourt (Nord), Libercourt (Pas-de-Calais), Oignies (Pas-de-Calais) and Carvin (Pas-de-Calais) are a typical instance of the origin and development of a Polish mining settlement and parish. C. 13,000 persons settled there, including 45 per cent of arrivals from Westphalia.

Societies and clubs of various kinds, cultural, sport's, religious and others usually flourished in Polish settlements, particularly between the two World Wars. They ministered to the spiritual needs of Poles and represented Polish culture and fol-

minimisée et donnée à des enfants non confessés, suppression de la communion solennelle, «protestantisation» de la messe par non respect de règles liturgiques, désacralisation des mariages, laïcisation progressive des enterrements" (G. B a t a i l l e. *Dimanche à Outreau, les familles organiseront la communion solennelle dans leur église en présence — mais indépendamment du clergé.* „La Voix du Nord” 7 Juin 1973).

klóre in France. Thus they could antagonize the adverse effects of social isolation and denationalization as well as help effectively in the integrating processes.

It is necessary to stress the particular features of social and religious life in Polish settlements. In spite of all the changes, for the past 50 years they have been able to preserve the individual forms of religious activities, traditions and customs typical of Polish religious culture and concerning family, community and social life. There is also a strong belief in the educational value of christian moral ideas cultivated by younger generations. As at the beginning also at present the social life centres round the Polish Church. Unlike French parishioners living in the same area, the Poles tend to keep up traditional forms of worship. E.g. during the past 50 years there has been a visible decrease in religious practices but they are still more popular than among the French. The second and third generations seem to be completely integrated into the French society as far as social, economic or cultural life is concerned. Yet they live a separate religious life.